) 5521 IV

GAZETA CODZIENNA

TRYBUNA ŚLĄSKA

Nr 10 (15.248) PL ISSN 0137-9356 Nr indeksu 35051 Katowice, 12—13 stycznia 1991, SOBOTA—NIEDZIELA 4 strony CENA 500 zł

Dziś polecamy:

- Praktyki gazowego monopolisty
- Od starego zegara po srebrną cukiernicę
- Serial o Ojcu Narodów
- Brąz Wojdata w MŚ

Komandosi zajęli Departament Obrony i Dom Prasy ● Czołgi i strzelanina na ulicach miasta ● Zaniepokojenie opinii światowej

W Wilnie użyto siły

Radzieccy komandosi przypuścili w piątek szturm na budynki o strategicznym znaczeniu w stolicy Litwy — Wilnie. Po ostrzelaniu z samochodów opancerzonych siedziby Departamentu Obrony Litwy wojsko wtargnęło do budynku, który stanął w płomieniach. Komandosi posługując się gazem łzawiącym zajęli również Dom Prasy, wydający dzienniki ukazujące się w Wilnie. Według litewskiej agencji ELTA, w trakcie przeprowadzanych przez wojsko radzieckie operacji co najmniej 6 osób zostało rannych. Agencje zachodnie donoszą, że podczas zajmowania Domu Prasy jedna osoba zginęła, a trzy zostały ranne.

Prawdopodobnie dziś na Litwie nie ukażą się gazety.

Jak podało litewskie radio, kolumna czołgów zmierza w kierunku wieży telewizyjnej. **W mieście rozlegają się odgłosy wystrzałów.** Po raz pierwszy od czasu II wojny światowej w całym mieście słychać syreny ostrzegające przed atakiem lotniczym — relacjonuje agencja Reutera. **Radio wezwało wszystkich mieszkańców republiki by przybyli do Wilna w celu obrony obiektów o znaczeniu strategicznym.** Tysiące ludzi zgromadzonych wokół wieży telewizyjnej śpiewa pieśni patriotyczne.

Także na placu Niepodległości w pobliżu parlamentu Litwy gromadzą się tysiące ludzi. Z okien budynku parlamentu do zebranych przemawiają deputowani i przedstawiciele duchowieństwa. Nawołują oni do zachowania spokoju i powagi. Telewizja litewska nadaje bezpośrednią transmisję z placu Niepodległości.

Występując przed mikrofonami lokalnej rozgłośni radiowej wiceprzewodniczący parlamentu litewskiego **Kazimieras Motieka** powiedział, że **radzieckie wojsko może zaatakować budynki będące siedzibą rządu, parlamentu oraz rozgłośnię telewizyjną.** Motieka wezwał wszystkich mieszkańców Wilna, szczególnie mężczyzn, do obrony siedzib parlamentu, rządu i rozgłośni radiowo-telewizyjnej. Po wystąpieniu wiceprzewodniczącego parlamentu lokalna rozgłośnia radiowa zaczęła nadawać patriotyczne pieśni.

„O godz. 15 na Litwie utworzono Komitet Ocalenia Narodowego, który bierze całą władzę w republice w swe ręce" — powiedział na konferencji pra-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Radzieckie czołgi przed szturmem na siedzibę Departamentu Obrony. Foto: CAF

Oświadczenie polskiego MSZ

Jako państwo sąsiedzkie Polska z niepokojem śledzi rozwój sytuacji na Litwie. Nie wpływamy na sprawy, które należą do kompetencji wewnętrznej jakiegokolwiek kraju, w tym także Litwy. Rząd RP dawał wyraz swemu poparciu dla uzasadnionych aspiracji narodu litewskiego. Polska pozostaje żywotnie zainteresowana zachowaniem pokoju i tolerancji w naszym regionie. Stan taki leży w interesie całej Europy. Rząd RP uważa, że wszelkie sprawy sporne winny być rozstrzygane bez użycia siły, przy pomocy środków wyłącznie pokojowych, zwłaszcza poprzez rozmowy i rokowania pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Warszawskie spotkania Zbigniewa Brzezińskiego

WARSZAWA (PAP)

Ponad godzinę trwała 11 bm. w Warszawie rozmowa premiera **Jana Krzysztofa Bieleckiego** z prof. **Zbigniewem Brzezińskim.**

— Omawialiśmy całokształt stosunków polsko-amerykańskich — powiedział dziennikarzom po spotkaniu Zb. Brzeziński. — Interesowałem się również wizją pana premiera dotyczącą przyszłości Polski. Jestem ostrożnym optymistą odnośnie sytuacji w Polsce perspektyw rozwiązywania zarówno jej problemów wewnętrznych, jak i rozwoju powiązań z USA i Europą Zachodnią. Uważam, że to co się obecnie dzieje w Polsce jest kolejnym etapem odbudowy kraju, w którym władzę przejęła niezależna społeczność polityczna.

11 bm. z prof. Zbigniewem Brzezińskim spotkał się prezes Komitetu ds. Radia i Telewizji **Marian Terlecki.**

Jak informuje dział prasowy Unii Demokratycznej 11 bm., przebywający w Polsce prof. Zbigniew Brzeziński złożył wizytę **Tadeuszowi Mazowieckiemu.** Rozmowa dotyczyła rozwoju sytuacji w Polsce oraz spraw międzynarodowych.

Poselska debata nad expose premiera

Poparcie z wieloma zastrzeżeniami

Od komentatora parlamentarnego „T.Śl."

Po wystąpieniu przedstawicieli dwunastu klubów poselskich stało się oczywiste, że cały Sejm podziela opinie komisji i nie ma zastrzeżeń personalnych do zaproponowanych przez premiera kandydatów do Rady Ministrów. Natomiast sam program nowego rządu, raczej szkic strategii, oceniono krytycznie lub bardzo krytycznie. Jednakże już po serii tych wystąpień można się było spodziewać uchwalenia inwestytury dla tego zespołu, udzielanej z bardzo różnych przyczyn.

Niepokoje za wschodnią granicą Rzeczpospolitej, groźba wojny w rejonie Zatoki Perskiej, wreszcie poszanowanie woli wyborców stworzyło wyjątkowo silną presję na każdego z głosujących. W tym stanie spraw państwo nie może pozostawać bez rządu. Mieli tę świadomość najsurowsi nawet krytycy treści zawartych w expose **J. K. Bieleckiego.**

„Tak" dla składu i programu wyraziło wstępnie dziesięć zorganizowanych ugrupowań parlamentarnych. W żadnym przypadku nie była to jednak akceptacja entuzjastyczna, lecz z reguły uzupełniona zastrzeżeniami, nieraz bardzo istotnymi. Najsilniejsze poparcie wyraził OKP (prawie wszyscy za) oraz PSL (Kaszubskiego) — ale tylko w części... pozarolniczej. Unia Demokratyczna oceniła program według formuły „tak — ale", z bardzo silnym akcentem na drugi człon, pozostawiając swoim głosowanie według rozumu i sumienia. Sens wystąpienia w imieniu klubu SD można wyrazić lapidarnie „mimo wszystko — tak". Natomiast PKLD i PSL wypowiedziały się w stylu „nie — ale", jednakże z silnym wskazaniem dla członków, iż odpowiedzialność za losy państwa wymaga głosowania pozytywnego.

Kilka dziesiątków mówców rozczłonkowało sobotnie wystąpienie premiera niemalże na zdania. Krytykowano ogólnikowość, brak konkretów wykonawczych, praktycznych odpowiedzi na pytanie „jak" wyprowadzić kraj z recesji. Z projektów, postulatów, dobrych rad zawartych w poselskich wystąpieniach można by złożyć rzeczywiście treściwy program społeczno-gospodarczo-polityczny; tylko czy dałoby się te zamiary wykonać? Rzecznicy kultury zarzucali premierowi niedocenianie. Wojskowi alarmowali: za mało na obronę. Przedstawiciele

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

ZSRR – RP: Rozmowy ekspertów o wycofaniu wojsk

Nie ma przełomu ale jest postęp — tak podsumował trzecią turę polsko-radzieckich rozmów o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski oraz o ich tranzycie z Niemiec, która zakończyła się w piątek w Moskwie, wicedyrektor Departamentu Europy polskiego MSZ **Grzegorz Kostrzewa Zorbas,** który przewodniczył naszej delegacji międzyresortowej.

Polski dyplomata oznajmił, że uzgodniono kolejne szczegóły i że traktat o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski jest już w zasadzie gotowy do podpisania. Jedynym zagadnieniem merytorycznym wymagającym rozstrzygnięcia, jest data rozpoczęcia i zakończenia tej operacji.

* * *

11 bm. na stacji kolejowej Szczecin-Gumieńce odprawiono radziecki transport wojskowy jadący z Niemiec do Związku Radzieckiego w rejon Lwowa. Transport składał się z 36 wagonów ze sprzętem i żołnierzami. Przeprowadzona została odpowiednia odprawa dozymetryczna i celna. 7 bm. taki sam transport, jednak w mniejszym składzie — 26 wagonów, został zatrzymany na tej samej stacji. (PAP)

USA za redukcją polskiego długu

WASZYNGTON (PAP)

Ambasador **Robert Barry,** wysoki rangą przedstawiciel administracji USA, oświadczył w Waszyngtonie, że USA „zamierzają nadal odgrywać czołową rolę w staraniach o redukcję długu polskiego".

Barry, specjalny doradca zastępcy sekretarza stanu ds. pomocy dla Europy Wschodniej wystąpił na konferencji prasowej poświęconej polityce Stanów Zjednoczonych wobec Europy Środkowowschodniej i amerykańskim planom pomocy dla krajów regionu.

Zapytany, czy nie sądzi, że w obecnej sytuacji gospodarczej tych państw potrzebny jest odpowiednik powojennego planu Marshalla w postaci międzynarodowego programu zmniejszenia im ciężaru spłaty długów, Barry oświadczył, że USA i inne kraje zachodnie czynią już starania w tej dziedzinie i wspomniał, iż w ubiegłym roku Polska uzyskała od Klubu Paryskiego jednoroczne moratorium na obsługę zadłużenia.

Barry odpowiedział twierdząco na pytanie PAP, czy USA zamierzają poczynić kroki w odpowiedzi na starania rządu RP o znaczną, sięgającą 80 proc. redukcję długu polskiego. Powiedział, że ze sprawą redukcji długu to tak jak z wyrobem kiełbas: rzecz jest mało apetyczna i dlatego się jej nie pokazuje. Wolałby więc nie przedstawiać szczegółów. Ale podkreślił, że „USA tak jak dotychczas zamierzają odgrywać czołową rolę" w wysiłkach zmierzających do redukcji polskiego długu.

* * *

Dyrektor generalny Międzynarodowego Funduszu Walutowego **Michel Camdessus** oświadczył w Waszyngtonie, że ocenia pierwszy rok polskich reform gospodarczych jako udany.

Powiedział, że w ciągu pierwszego roku polska gospodarcza terapia wstrząsowa okazała się „pod wieloma względami bardziej udana niż oczekiwano" choć „pod innymi nieco mniej udana".

Camdessus dodał, że nadal za wysoka jest stopa inflacji. „Jednak wiem — oświadczył — że władze zamierzają zwiększyć tempo działań dostosowawczych. Jesteśmy gotowi im w tym pomagać i uruchomić nowy program".

Prywatyzacja przez likwidację

WARSZAWA (PAP)

Do końca ub.r. ok. 300 przedsiębiorstw zgłosiło Ministerstwu Przekształceń Własnościowych chęć prywatyzacji — przez likwidację. Resort otrzymał 131 kompletnych wniosków organów założycielskich, dotyczących likwidacji na podstawie ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, bądź ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. W tym drugim przypadku chodzi o likwidację z uwagi na zły stan finansowy.

Rozpoczął się już proces likwidacyjny 59 firm. W grupie 37 wobec których zastosowano przepisy ustawy o prywatyzacji jest: 9 przedsiębiorstw handlowych, 9 budowlanych, 13 usługowych i 6 przemysłowych. Wśród 22 jednostek likwidowanych z uwagi na złe finanse, 9 należy do branży budowlanej, 4 zajmują się usługami, 6 handlem i 2 tnrystyką.

W najbliższym czasie organy założycielskie wystawią do publicznej sprzedaży m.in. ok. 60 pawilonów handlowo-usługowych, 30 magazynów, 20 budynków biurowych, 10 hoteli i ośrodków wypoczynkowych będących własnością likwidowanych przedsiębiorstw

* * *

Zakończono 11 bm. sprzedaż akcji pięciu pierwszych prywatyzowanych przedsiębiorstw.

Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych „S":

Związkowe NIE dla „popiwku"

W piątek w Katowicach odbyło się spotkanie Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność". Gospodarzami byli związkowcy z kopalni „Wujek". Dyskutowano o problemach, które nurtują ludzi zatrudnionych w zakładach produkcyjnych i członków NSZZ „Solidarność".

Przyjęto kilka stanowisk. Pierwsze dotyczyło reprezentacji pracowniczej w przyszłych wyborach do Sejmu. Stwierdzono w nim, że udział „reprezentacji pracowniczej w parlamencie RP jest niezbędny". Zaprotestowano jednakże przeciwko próbom jej liczbowego ograniczenia oraz tworzeniu list krajowych ocenianych przez zebranych, jako „spuściznę systemu komunistycznego".

„Solidarność" powinna w wyborach do Sejmu poprzeć także osoby, które cieszą się poparciem członków związku. Wybory wg Krajowego Porozumienia powinny odbyć się przed 200 rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Sporą dyskusję wywołała sprawa podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń („popiwku"), uchwalonego przez Sejm 22 grudnia ub. roku W dyskusji stwierdzano, że ma on doprowadzić do upadku dużych przedsiębiorstw, aby można je było później tanio sprzedać w procesie prywatyzacji. Popiwek uniemożliwia wzrost wynagrodzeń, co „przynosi zachwianie spokoju społecznego". Zdaniem Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych NSZZ „S" jest on ukrytym sposobem obciążania kosztami reform pracowników i ich rodzin. Powoduje także odpływ z przedsiębiorstw

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Sekretarz generalny ONZ przybywa do Bagdadu

Jeszcze jedna ostatnia szansa

Po fiasku genewskiego spotkania **Baker — Aziz,** które określono mianem „ostatniej szansy" pokojowego rozwiązania kryzysu w Zatoce Perskiej, pojawiło się nowo „ostatnia szansa": misja sekretarza generalnego ONZ **Perezo de Cuellar** W drodze do Bagdadu, mo tam dotrzeć w sobotę, zatrzymał się w Genewie, gdzie konferował z całą „dwunastką":

Perez de Cuellar powiedział, że czuje się bardzo usatysfakcjonowany i, że od ministrów EWG uzyskał poparcie i zachętę nie podając szczegółów.

Z licznych wypowiedzi oficjalnych i nieoficjalnych wiadomo jednak, że sekretarz generalny ONZ może przedstawić **Saddamowi Husajnowi** dwie inicjatywy: utworzenie sił pokojowych ONZ — z żołnierzy krajów nie wchodzących w skład obecnej antyirackiej koalicji, które by weszły na miejsce armii irackiej w Kuwejcie. Rozwiązanie takie stwarzałoby wrażenie, że Irak wprawdzie ustąpił, ale nie pod naciskiem wojsk USA. Druga inicjatywa to obietnice „dwunastki", że będzie niestrudzenie działać na rzecz rozwiązania problemów określanych mianem tego, co po kryzysie. Za tym dyplomatycznym terminem kryje się cały splot konfliktów bliskowschodnich, a zwłaszcza sprawa palestyńska.

W piątek prezydent ZSRR **Michaił Gorbaczow** połączył się telefonicznie z prezydentem USA **George'em Bushem.** Zgodnie z porozumieniem przewidującym kontaktowanie się w ważnych, dotyczących obu stron sprawach, obaj mężowie stanu wymienili informacje i poglądy na temat sytuacji w Zatoce Perskiej.

Saddam Husajn ponownie odrzucił żądanie bezwarunkowego wycofania się z Kuwejtu. Przemawiając do uczestników „Ludowej konferencji islamskiej", przywódca iracki powiązał konflikt kuwejcki z problemem palestyńskim.

Sekretarz stanu USA, James Baker został w czwartek przyjęty przez króla Arabii Saudyjskiej, **Fahda** w Rijadzie. Obaj wezwali Irak do wybrania drogi pokoju, zaznaczając, że nie zaakceptują niczego innego jak tylko całkowite opuszczenie Kuwejtu przez Irak.

W Rijadzie pojawiły się pogłoski, że Baker przybył omówić z królem Arabii Saudyjskiej plan rozegrania wojny z Irakiem. Źródła amerykańskie nie mogły tego potwierdzić.

Międzynarodowa Agencja Energetyki (MAE), na nadzwyczajnym posiedzeniu w Paryżu zapowiedziała w piątek dostarczenie na rynek światowy w wypadku wojny dodatkowych dostaw ropy w wysokości 2,5 mln baryłek dziennie. **(oprac. bab)**

Zamieszki i manifestacje w Atenach

Sytuacja polityczna w Grecji wyraźnie zaogniła się w ostatnich dniach, na skutek zaostrzającego się kryzysu w dziedzinie szkolnictwa. Od trzech dni w stolicy i wielu miastach trwają demonstracje, głównie środowisk szkolnych i uniwersyteckich, spowodowane śmiercią licealnego wykładowcy z Patras, który zmarł na skutek pobicia we wtorek wieczorem przez grupę prawicowej młodzieży związanej z rządzącą partią Nowa Demokracja.

W czwartek, na zakończenie manifestacji w centrum Aten doszło do poważnych incydentów, które przeobraziły się w regularną walkę protestującej młodzieży ze specjalnymi oddziałami sił porządkowych do zwalczania zamieszek (MAT). Centrum Aten stało się areną gwałtownych starć, które przeciągnęły się do późnych godzin nocnych i skoncentrowały w rejonie politechniki zajętej przez manifestujących.

Przypuszczalnie na skutek użycia tzw. koktajlu Mołotowa, czyli butelek z benzyną, w jednym z budynków wybuchł pożar. Ze zgliszcz wyciągnięto dotąd 4 ofiary śmiertelne. Około sto osób odniosło obrażenia, w tym 23 policjantów. Płonęły samochody prywatne i policyjne, rozbijano wystawy, wznoszono barykady. W piątek rano centrum Aten przedstawiało ubolewania godny widok.

Rząd zdecydowany jest chronić prawo i porządek — oświadczył w piątek premier **Konstantinos Micotakis,** tuż przed udaniem się z trzydniową wizytą oficjalną do Bułgarii i Albanii. (PAP)

Kraków do wzięcia

Konflikt, który od kilku miesięcy dzielił krakowskich radnych na dwie zwalczające się grupy, znalazł nieoczekiwane rozwiązanie. W piątek odwołano prezydenta Krakowa i trzech członków Zarządu.

Prezydent **Jacek Woźniakowski** na ostatniej ubiegłorocznej sesji przedstawił sprawę jednoznacznie: albo Rada odwoła Zarząd, w którym większość stanowili jego oponenci albo on sam podaje się do dymisji.

W piątek rozpoczęto sesję od zgłoszenia dodatkowego wniosku. Tradycyjnie niejako dla krakowskiej Rady zaproponowano odwołanie prezydenta. Po długotrwałych sporach proceduralnych, usunięciu kilku punktów merytorycznych porządku obrad, przystąpiono do głosowania nad odwołaniem prezydenta i wszystkich członków Zarządu (zdekompletowanego, gdyż jeszcze na sesji grudniowej odwołano wiceprezydenta **Goerlicha**).

W efekcie kilkumiesięcznej wojny na wyniszczenie między dwoma frakcjami, odwołani zostali zarówno prezydent Woźniakowski, jak i jego główny antagonista wiceprezydent **Nowak.**

Kraków został pozbawiony prezydenta i Zarządu. Radni w ciągu 10 dni powinni wybrać nowe władze wykonawcze. W przeciwnym razie grozi powołanie Zarządu komisarycznego.

W piątek narady klubów trwały do późnych godzin wieczornych. Jedyny nie odwołany wiceprezydent **Jacek Pulchla** zastanawiał się czy... nie złożyć rezygnacji. **(ryś)**

W lutym wypłaty wyższych świadczeń dla 80-latków

Jak dowiaduje się w ZUS dziennikarz PAP, w lutym osoby, które do 31 grudnia ub.r. ukończyły 80 lat, otrzymają zrewaloryzowane renty i emerytury. Nie wiadomo jeszcze, czy wypłaty nastąpią w tzw. normalnych terminach płatności, czy też będzie to oddzielny przekaz.. Emerytury i renty 80-latków wzrosną średnio o 262 tys. zł z wyrównaniem od 1 października 1990 r. Przeciętny przekaz, jaki otrzymają najstarsi emeryci w lutym, powinien — tylko z tytułu rewaloryzacji — przekroczyć 1,3 mln zł. O terminach wypłat zadecydują możliwości techniczne. (PAP)

Przewodniczący OPZZ w hucie „Ferrum":

Chcemy mieć w Sejmie swoją reprezentację

Z przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Huty „Ferrum" spotkał się w piątek przewodniczący OPZZ **Alfred Miodowicz.** Odpowiadał na wiele pytań nurtujących związkowców. Poinformował o przeprowadzonej rozmowie z prezydentem **Lechem Wałęsą.** Pytany o ewentualne uczestnictwo przedstawiciela OPZZ w tworzonej Radzie Politycznej przy prezydencie stwierdził, że w tej sprawie nie ma jeszcze zdania i że nie on ostatecznie będzie o tym decydował.

Z nowym rządem OPZZ chce rozmawiać i współpracować na zasadzie stron wzajemnie się układających. *Powinno się z nim* — stwierdził — *zawrzeć układ dotyczący cen, płac i polityki socjalnej.* Z aplauzem odniósł się do propozycji współdziałania z „Solidarnością". Powiedział, że podczas spotkania Lech Wałęsa wyraził nadzieję na pomyślne ułożenie się współpracy między związkami. Potwierdził też, że OPZZ utrzymuje kontakty z „Solidarnością '80", gdyż związek ten zajmuje się polityką, a sprawami ludzi pracy. Pytany o sprawy dotyczące przyszłych wyborów parlamentarnych Alfred Miodowicz powiedział, że w parlamencie trzeba mieć swoją reprezentację i że OPZZ powinna do wyborów startować jako siła samodzielna.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Wywiad włoski szpiegował w Watykanie

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych włoski wywiad wojskowy Sifar prowadził podobno akcje szpiegowskie w Watykanie. Jak podała agencja Kathpress, agenci Sifar założyli m. in. podsłuchy w watykańskim sekretariacie stanu, interesując się możliwą infiltracją radziecką.

Ponadto istniała oficjalna współpraca między Watykanem a wywiadem. Np. podczas podróży papieża Pawła VI do Palestyny i Indii (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami deszcz. Temp. maks. od 7 st. do 12 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny i porywisty w porywach do 25 m na sek., południowo-zachodni.

Kłopoty „Bumaru - Łabędy"

Brak chętnych na czołgi

O tym, iż pod szyldem Kombinat Urządzeń Mechanicznych „Bumar-Łabędy" kryje się po prostu fabryka czołgów, mieszkańcy naszego regionu wiedzą od dawna. Nie wszyscy jednak orientują się, że od pewnego czasu zakład ma ogromne kłopoty ze zbytem swoich produktów. Liczbą stojących na placach wokół zakładu czołgów, przerazili się nawet sami pracownicy „Łabęd", dzwoniąc do naszej redakcji z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą.

Do połowy ub. roku, znakomitymi klientami dla zakładu były kraje arabskie, wśród których prym wiedli kupcy delegowani przez Saddama Husajna. Produkowane w Gliwicach czołgi T-72 wielokrotnie sprawdzały się na tamtejszych poligonach i cieszyły się w Bagdadzie dobrą opinią. Poza tym wiele czołgów trafiało do państw Układu Warszawskiego, przede wszystkim do Związku Radzieckiego. Z prostej obserwacji rozwoju sytuacji politycznej w świecie, jednoznacznie wynika, iż te rynki zbytu gwałtownie się załamały. Embargo na handel z Irakiem oraz postępujący rozpad Układu Warszawskiego, z pewnością w zasadniczy sposób wpłynęły na kłopoty ze sprzedażą czołgów. Do impasu przyczyniły się jednak i inne zjawiska. **Przede wszystkim zakład nie może ot, tak sobie sprzedawać czołgów każdemu chętnemu. Kierunki handlu wyznacza bowiem rząd.** Poza tym liczni handlowcy pojawiający się w zakładzie są znakomicie zorientowani w zasadach, na jakich sprzedawane są czołgi i chcą je kupować po cenie, według której nabywa je rodzime Ministerstwo Obrony Narodowej. Nie trzeba oczywiście dodawać, że MON cieszy się specjalnymi względami i kupuje czołgi wyprodukowane w Łabędach o wiele taniej niż kontrahenci zagraniczni. **Według nieoficjalnych źródeł, wyprodukowany**

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Ratunek dla naszych rafinerii

„Czerwona" opodatkowana?

Jeżeli wejdzie w życie przepis ministra finansów o wprowadzeniu 20-procentowego podatku obrotowego od importowanej benzyny, to 98-oktanowa „czerwona" przestanie wreszcie kusić kierowców swą atrakcyjną ceną. Co prawda w odpowiednim departamencie Ministerstwa Finansów usłyszałem o kilkudziesięcioprocentowym wymiarze tego podatku, ale w Centrali Produktów Naftowych życzliwy informator pouczył mnie, że przecież 20 to też kilkadziesiąt...

Do nowego podatku obrotowego dojdzie 12-procentowe cło tak więc nie ma siły, aby importowana „czerwona" mogła być równa cenie lub tańsza od 94-oktanowej „żółtej" rodem z krajowych rafinerii.

Po najnowszej styczniowej podwyżce cen paliw okazało się, że jedynym ratunkiem dla krajowych rafinerii i ich wyrobów jest... dołożenie podatku obrotowego do importowanej (do tej pory była bez podatku tylko z cłem). W ten sposób w zarodku likwiduje się zarazę pod nazwą konkurencja. Fakt, że podatkiem obrotowym nie obłożono importowanego oleju napędowego (zostaje tylko 12 proc. cła) wynika nie ze wspaniałomyślności rodzimych finansistów, ale z niezwykle wysokiej ceny oleju napędowego na rynkach zachodnich. Urzędnicy Ministerstwa Finansów tłumaczyli się na ekranie telewizyjnym, że podatek obrotowy nakładany na importowaną benzynę ma za zadanie „wyrównanie szans między produkcją krajową a importem".

KRZYSZTOF ŻAK

„TRYBUNA ŚLĄSKA"
to
NAJWIĘKSZY NAKŁAD
NAJKRÓTSZE TERMINY
pomyśl o tym
Dając ogłoszenie do prasy
Ogłoszenia przyjmują:
Agencja Reklamowa Śląskiego Wydawnictwa Prasowego, Katowice, ul. Młyńska 1 pok. 203, 204, tel. 538-663 lub 537-241 wew. 225 (ogłoszenia zwykłe) i 500 (ekspresowe), tlx 0312459, Dział Reklamy „TSl.", Katowice, ul. Młyńska 1 pok. 402, tel. 539-928, tlx 0312432, fax 537-997 oraz Oddziały w Bielsku-Białej, ul. 3 Maja 7, tel. 23-209, tlx 035355 i w Częstochowie, ul. J. Kilińskiego 38, tel. 479-54, tlx 037272.

Nie zwlekaj!
Tylko do 18 stycznia 1991 roku możesz dokonać przedpłaty na LUTOWE wydania
„Trybuny Śląskiej"
Prenumeratę na luty 1991 roku od osób prawnych i instytucji przyjmują urzędy pocztowo - telekomunikacyjne woj. katowickiego oraz zatrudnieni u nich listonosze.
Przypominamy!
Prenumerata — to „Trybuna Śląska" codziennie u Ciebie w domu
Bez dodatkowych opłat

Poparcie z wieloma zastrzeżeniami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

chłopów ganili brak zrozumienia dla rolnictwa, reprezentanci przemysłu państwowego — zapędy likwidatorskie. Stosownie do orientacji politycznej, uzyskanego mandatu, radzono lub postulowano amnestię podatkową, dodanie pieniędzy służbie zdrowia, zawarcie umowy społecznej, przełom w budownictwie mieszkaniowym, dla rolników tanie kredyty i cła zaporowe, wszak kilogram masła eksportowany do Polski za 3,5 marki kosztuje niemieckiego producenta 25 marek, przestrzegano przed rozdawaniem majątku. Padły ostrzeżenia pod adresem obecnego w loży prezydenta, by nie działał poza konstytucją i nie ograniczał uprawnień rządu i praw parlamentu.

Pos. **B. Geremek** występujący po raz pierwszy w imieniu Unii Demokratycznej — i najczęściej oklaskiwany — uznał nawet wystąpienie prezydenckiego rzecznika w sprawie rady politycznej za „powiadomienie o zamiarze przestępstwa". Jego całe wystąpienie spotkało się zresztą z repliką: „Gdyby pan profesor ujawnił te poglądy przed rokiem, rząd nie utrzymałby się przez tydzień". Inni dostrzegali w programie rządu wyłącznie kontynuację i brak elementów przełomu, niebezpieczeństwo przekroczenia granic społecznej wytrzymałości. Nawet pos. **Kaszubski**, gorący zwolennik nowego premiera i surowy krytyk zdymisjonowanego, nastroje na wsi określił siłą rozpędu jako czarny... optymizm, co sala przyjęła śmiechem. Kilku posłów postawiło pytanie bardzo uzasadnione: jak długo pracować będzie ten rząd, bo jeśli trzy — cztery miesiące to o czym my mówimy, co można zdziałać przez ten czas w gospodarce? W imię oczywistej racji stanu nie zrezygnowano z wygłaszania sądów ostrych, z tradycyjnych, parlamentarnych docinków w rodzaju „Przewietrzył się Gdańsk".

Wprawdzie premier sformował „rząd fachowców" ale nie jest to przecież zespół bezpartyjny. Są w nim przedstawiciele Porozumienia Centrum, Kongresu Liberalno-Demokratycznego, ugrupowań, które — wobec tylu wyrażanych w debacie programowych zastrzeżeń — nie mogą liczyć na większość w Sejmie. Przed premierem i jego zespołem staje więc niewdzięczne, ale bardzo demokratyczne w istocie zadanie zjednywania sobie w parlamencie większości dla każdego z istotnych zamierzeń. Takie właśnie postępowanie zapowiedziały kluby odrzucające program premiera (PKLD, PSL) — ale deklarujące chęć współdziałania w sprawach konkretnych. Nikt nie zadeklarował przejścia do opozycji. Czy w ten sposób można w ogóle rządzić albo — jak długo, to już zupełnie inna kwestia.

W piątkowej dyskusji nad expose zabrało głos ponad 50 posłów. Dzisiaj do uwag i opinii, a także wniosków zgłoszonych w dyskusji ustosunkuje się premier **Bielecki**.

Dziś także ma być powołany rząd.

WIESŁAW WESOŁOWSKI

W Senacie o finansach

Piątek był także drugim dniem obrad Senatu. Dyskutowano głównie o finansach państwa. Do założeń polityki gospodarczo-społecznej i projektu budżetu wniesiono wiele poprawek. Nie zgłoszono żadnych — wobec założeń polityki pieniężnej.

W dyskusji nad budżetem po raz kolejny okazało się, że łatwo mówić o potrzebach, trudno natomiast znaleźć środki na ich zaspokojenie. Z reguły propozycje „cięć" zgłaszane przez jednych senatorów kontrowane były przez innych — udowadniających, że pierwotne wielkości wydatków są i tak za małe.

Wicemminister finansów **Wojciech Misiąg** przedstawił senatorom propozycje autopoprawek do projektu ustawy budżetowej opracowane przez Ministerstwo Finansów. Poprawki dotyczą m. in. podwyższenia udziału gmin w podatkach oraz przesunięcia części dotacji do zasiłków dla bezrobotnych na fundusz wspierania inicjatyw gospodarczych.

KRONIKA POLITYCZNA

✱ Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego, w dniach 21—23 stycznia br. będzie przebywał w Polsce z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Greckiej Antonis Samaras.

✱ Pod przewodnictwem Tadeusza Fiszbacha odbyło się 11 bm. posiedzenie Prezydium Polskiej Unii Socjaldemokratycznej. Zaakceptowano propozycję powołania rady politycznej przy urzędzie prezydenta.

✱ Marszałek Senatu, Andrzej Stelmachowski przyjął 11 bm. przewodniczącego CK SD, Aleksandra Mackiewicza. Tematem spotkania były aktualne problemy społeczno-polityczne kraju oraz kwestia powołania rady politycznej przy prezydencie RP.

Chcemy mieć w Sejmie swoją reprezentację

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Odpowiadając na pytanie jak OPZZ widzi prywatyzację i miejsce związków zawodowych w prywatyzowanych zakładach Miodowicz stwierdził, że prywatyzacja zakładów państwowych jest bardzo niebezpieczna bowiem łączy się ze zwalnianiem ludzi z pracy, utratą świadczeń socjalnych, nieograniczonym czasem zatrudnienia, a więc pogorszeniem warunków pracy.

• • •

Przed południem przewodniczący OPZZ przebywał w Kombinacie Urządzeń Mechanicznych „Bumar-Łabędy", gdzie spotkał się z przedstawicielami obydwu związków zawodowych. Radą Pracowniczą i dyrekcja. W związku z trudnościami ze zbytem produktów przedsiębiorstwo to przeżywa duże trudności, zwłaszcza finansowe. Istnieje w nim napięta sytuacja. Płace pracowników gwałtownie się obniżyły, co grozi wybuchem niezadowolenia, a może i strajkiem.

(hen)

W Wilnie użyto siły

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sowej przewodniczący wydziału ideologicznego KS KP Litwy **Juozas Jarmolaviczius.**

Rada Najwyższa Litwy przyjęła odezwę, w której stwierdza się: „Rada Najwyższa Republiki Litewskiej dowiedziawszy się, że nieznane społeczeństwu Litwy siły utworzyły samozwańczy „Komitet Ocalenia Litwy", który usiłuje przy pomocy sił zbrojnych obcego państwa zagarnąć władzę, oświadcza, iż gdyby tak się stało, wszelka marionetkowa prosowiecka władza na Litwie oraz jej decyzje będą całkowicie bezprawne i niewiążące".

Parlament o sytuacji na Litwie

Sejm i Senat RP przyjmują z najwyższym niepokojem napływające z Wilna wiadomości o rozwoju sytuacji na Litwie. Zbrojne formacje radzieckie zajmują przy użyciu siły budynki publiczne w stolicy. Zagrożony jest wybrany w wolnych wyborach parlament. Są doniesienia o ofiarach w ludziach. W tej sytuacji deklarujemy gotowość udzielenia Litwie wszelkiej pomocy humanitarnej.

Sejm i Senat RP potwierdzają swoje zdecydowane stanowisko o prawie Litwinów i innych narodów do wolności. Litwa była państwem niepodległym, jednym z tych, których byt został przerwany niesławnym paktem Ribbentrop — Molotow. Jest to zatem problem o znaczeniu międzynarodowym. Stosowanie przemocy dla stłumienia dążeń wolnościowych narodów musi przywoływać w społeczeństwie polskim najczarniejsze wspomnienia i najgorsze obawy o dalszy rozwój sytuacji.

Polska pozostaje żywotnie zainteresowana zachowaniem pokoju i tolerancji w naszym regionie. Stan taki leży w interesie całej Europy, Sejm i Senat RP uważają, że wszelkie sprawy sporne powinny być rozstrzygane przy pomocy środków wyłącznie pokojowych, zwłaszcza przez rozmowy i rokowania pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Oczekujemy od najwyższych władz ZSRR dotrzymania składanych deklaracji o stworzeniu pokojowych warunków do decydowania przez narody o swoim bycie politycznym.

Rada Najwyższa Litwy przyjęła odezwę, w której stwierdza się: „Rada Najwyższa Republiki Litewskiej dowiedziawszy się, że nieznane społeczeństwu Litwy siły utworzyły samozwańczy „Komitet Ocalenia Litwy", który usiłuje przy pomocy sił zbrojnych obcego państwa zagarnąć władzę, oświadcza, iż gdyby tak się stało, wszelka marionetkowa prosowiecka władza na Litwie oraz jej decyzje będą całkowicie bezprawne i niewiążące".

Wystąpienie Landsbergisa w TV

„Nad naszą ziemią znów wzniosła się krwawa ręka agresora — powiedział w telewizji litewskiej przewodniczący Rady Najwyższej **Vytautas Landsbergis.** — Jednakże wytrwamy do końca. Zrobiłem wszystko co było w mej mocy, apelując do narodów świata, do sumień przywódców wielkich mocarstw. Jeżeli się zdarzy, że nasz marsz do wolności zostanie powstrzymany, to powinniśmy być cierpliwi, trzymać się razem, nie wyrzekać się swych obyczajów, języka, a Litwa znów się odrodzi. Będzie ona zawsze, dopóki żyw będzie chociażby jeden Litwin" — powiedział w zakończeniu Landsbergis.

• • •

Prezydent **G. Bush** poinformował, że w rozmowie telefonicznej z **M. Gorbaczowem** poruszono sytuację w republikach bałtyckich. Bush potwierdził wcześniejsze stanowisko Białego Domu, według którego użycie siły ma charakter prowokacyjny i bezproduktywny. Prezydent wyraził równocześnie „zrozumienie" dla wewnętrznych trudności ZSRR.

Jan Paweł II skierował telegram do kardynała **Vincentasa Sladkeviciusa** z wyrazami solidarności z narodem litewskim. Papież wezwał również do rozwiązania obecnego kryzysu w drodze dialogu.

Przeciwko wojskowym operacjom Armii Radzieckiej na Litwie zaprotestował rząd brytyjski. Wielka Brytania nie widzi „żadnego uzasadnienia" dla tej akcji i wzywa Moskwę do wycofania swych wojsk z ulic Wilna i wznowienia rozmów.

Państwa należące do Bloku Północnoatlantyckiego wezwały w piątek rząd radziecki do wstrzymania się od wszelkich aktów zastraszania oraz użycia siły wobec republik bałtyckich. W wydanym w Brukseli oświadczeniu NATO wyraziło poważne zaniepokojenie sytuacją w trzech republikach bałtyckich.

Podobne oświadczenie wystosowała także EWG.

Przyjechałem, by prosić o pomoc

Na forum Senatu złożył oświadczenie deputowany do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej **Czesław Okińczyc.** Mówił głosem, który przerywało wzruszenie: Na Litwę wkracza Armia Czerwona. Wolność, o którą Litwini walczyli od ponad 40 lat i której z powodu obojętności świata nie zdołali odzyskać, ma być ponownie zabrana. Przyjechałem tu z Litwy, żeby prosić was o ratowanie litewskiej wolności. Kiedy 10 lat temu wam ją odbierano, świat wylewał tylko krokodyle łzy, ale nikt wam nie pospieszył z pomocą. Litwa patrzy dziś na Polskę z wielką nadzieją. Przyjechałem was prosić, byście jej nie zawiedli, bo gdzie jak nie w Polsce ja — Polak i członek litewskiego parlamentu mogę szukać pomocy? Uznanie niepodległości Litwy przez polski parlament — podkreślił Cz. Okińczyc — stałoby się też szansą dla Polaków na Litwie. Jesteście wolni, ale musicie pamiętać, że wasza wolność będzie zagrożona, jeśli zgodzicie się by ją odbierano waszym sąsiadom.

ROAD apeluje o odwagę

Z chwilą użycia siły w Wilnie ostatecznie skończyła się epoka nadziei wiązanych jeszcze do tej pory z rządami Gorbaczowa — stwierdza się w przekazanym PAP oświadczeniu Ruchu Obywatelskiego — Akcja Demokratyczna.

Z bólem i przerażeniem śledząc wydarzenia szukamy sposobu wyrażenia naszej solidarności ze wszystkimi ofiarami sowieckiej agresji na Litwie i z tymi, którzy walczą i cierpią za sprawę niepodległości i przyszłości tego kraju.

Dołączamy nasz głos do protestujących i ginących na ulicach Wilna.

Wzywamy demokratyczne państwa:

— użyjcie całej waszej siły wpływu,

— wprowadźcie natychmiast realne sankcje gospodarcze,

— nie pozwólcie, aby imperium sowieckie i tym razem postawiło na swoim, bezkarnie i wbrew ostrzeżeniom.

Apelujemy do prezydenta RP i do rządu o pilne podjęcie wszelkich dostępnych im kroków dla udzielenia poparcia i pomocy legalnym władzom Litwy i ofiarom wydarzeń. Zapewniamy, że kroki odważne spotkają się z naszą gorącą aprobatą — stwierdza oświadczenie.

Zwracamy się do Komitetu Helsinskiego w Polsce o utworzenie funduszu pomocy Litwie i deklarujemy pierwszą wpłatę w wysokości 10.000.000 złotych.

• • •

Konfederacja Polski Niepodległej w pełni popiera prawo Litwy, Łotwy i Estonii do niepodległego bytu państwowego w ich aktualnych granicach i solidaryzuje się z działaniami wolnościowymi tych, tak bardzo bliskich nam narodów. Stanowczo protestujemy przeciwko działaniom władz ZSRR, pragnących utrzymać władztwo rosyjskie nad tymi narodami. Domagamy się wstrzymania wszystkich arbitralnych i siłowych działań — głosi m. in. oświadczenie Rady Politycznej KPN.

(PAP)

Związkowe NIE dla »popiwku«

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

najwartościowszej kadry fachowców i sprawia, że szanse rozwoju podmiotów gospodarczych w różnych sektorach własnościowych są nierówne.

Do Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność" skierowano protest przeciwko pozytywnemu zaopiniowaniu przez nią ustawy o popiwku. Do protestu dołączono stanowisko, że członkowie Krajowego Porozumienia rozpatrzą „decyzję o nieodprowadzaniu składek członkowskich przez jeden miesiąc na rzecz Regionów i Komisji Krajowej NSZZ „S".

W apelu do delegatów na Nadzwyczajny Zjazd „Solidarności" (ma się odbyć w połowie lutego br.) sformułowano zagadnienia, które powinny zostać rozpatrzone. Są to m. in.: uchwalenie ustawy o związkach zawodowych, nadanie osobowości prawnej komisjom zakładowym, co umożliwi im rozpoczęcie działalności gospodarczej, zniesienie popiwku, utrzymanie dotychczasowej wysokości składek i struktury ich podziału.

W stanowisku w sprawie stanu wojennego czytamy m. in.: **„Żądamy ustawowego uznania dekretu o stanie wojennym i przepisów towarzyszących za akty bezprawia, jak również postawienia członków WRON, członków Rady Państwa, którzy dekret i pozostałe akty zatwierdzili, posłów na Sejm VIII kadencji, którzy także ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu i rozliczenia za bezprawie i doprowadzenie kraju do ruiny".**

Przyjęto także stanowiska w sprawie badań nad stanem wojennym.

Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność" poparło „słuszne żądania górników i widzi konieczność przeprowadzenia radykalnych reform w tej branży".

Przedstawiciel „Solidarności" z warszawskiego hotelu „Victoria" odczytał apel o utworzenie funduszu pomocy rodzinom ofiar katastrof górniczych. Zebrani zwrócili się do komisji zakładowych związku o wpłacenie na fundusz pieniędzy. Jego tymczasowym administratorem jest „Solidarność" KWK „Wujek".

Inicjatorzy apelu, związkowcy z hotelu „Victoria" przeznaczyli na fundusz 2 mln zł.

Odczytano poufny list ministra finansów do ministra przekształceń własnościowych, datowany w grudniu 1990 r. Z jego treści wynika, że w ten sposób Ministerstwo Finansów zabroniło udzielania pracownikom przedsiębiorstw państwowych pożyczek na zakup akcji. *„Chce się w ten sposób pozbawić pracowników możliwości ich kupowania"* — stwierdzono w dyskusji.

Krajowe Porozumienie złożyło w tej sprawie ostry protest. Postanowiono powiadomić o tym m. in. prezydenta, Sejm i Senat oraz Trybunał Stanu.

RYSZARD STELMASZCZYK

ŚLĄSKA, słucham...

— W bardzo interesującym i potrzebnym artykule „Hutnicze dziś i jutro" zabrakło mi tylko przypomnienia, że taka właśnie koncepcja restrukturyzacji i rozwoju polskiego hutnictwa podnoszona jest na Śląsku od wielu, wielu lat. A jednym z koronnych argumentów jeszcze przed podjęciem budowy huty „Katowice" było przekonywanie, że ten właśnie kombinat metalurgiczny, zdecyduje o całkowitej i szybkiej modernizacji hutnictwa w naszym regionie, posiadającym tak zdolne i wysoko kwalifikowane kadry. Niestety, tak się jednak nie stało. Bardzo chciałbym wierzyć, że teraz właśnie koncepcje Stanisława Tochowicza, z którymi się zgadzam w pełni i popieram je, doczekają się wreszcie urzeczywistnienia.
(St. S. z Katowic, stary i doświadczony metalurg);

— „Znowu wszyscy kandydaci uzyskali akceptację". Do tej informacji moglibyśmy dodać jeszcze, że zyskali poparcie w komisjach sejmowych jednogłośnie i już będzie jak dawniej. Do żadnego kandydata na ministra nie zgłoszono nawet warunkowych zastrzeżeń, chociażby dla przyzwoitości i zachowania pozorów. Tymczasem w kraju aż huczy, że cała ekipa wywodzi się z Gdańska, że reprezentuje wyłącznie jedną orientację polityczną, że nie uhonorowano wyników wyborów na prezydenta RP.
(L. W. z Chorzowa);

— Zdjęcie z podpisem „Odlot polskiego kontyngentu medycznego do Arabii Saudyjskiej" w czwartkowym numerze „T.Śl." bardzo mnie zdenerwowało. My tutaj na Śląsku miesiącami czekamy na wizytę, czy badania specjalistyczne. W naszych ośrodkach zdrowia wciąż brak lekarzy i dentystów. Do specjalisty trzeba jeździć często do innych miast. Tymczasem lekarze masowo wyjeżdżają lub są wysyłani za granicę, bez żadnych przeszkód i ograniczeń. Uważam to za wielkie nieporozumienie i całkowity brak szacunku dla własnego społeczeństwa.
(I. N. z Bytomia);

— Ostatnimi czasy jakość zdjęć w „T.Śl." jest coraz gorsza. Czwartek był najjaskrawszym tego przykładem. Wiele do życzenia pozostawia także druk. Jak tak dalej będzie to zaprzestanę Was kupować i czytać.
(B. Z. z Katowic);

— Uważam, że nikt nie może i nie powinien przenosić swoich przekonań religijnych na grunt państwowy, ani też tworzyć miejsc kultu na stanowiskach pracy. Dlatego też zarówno ja, jak i moi koledzy ze środowiska i zakładu, uważamy, iż kaplicy w Belwederze budować nie należy, tym bardziej, za państwowe pieniądze.
(B. K. z Gliwic);

— W czwartek słuchałem i oglądałem interpelacje z prof. B. Geremkiem. Bardzo mnie one rozczarowały i zdenerwowały. Pamiętam, jak profesor dziękował Reaganowi za restrykcje gospodarcze wobec Polski i jednocześnie prosił Busha o ich utrzymanie. Doskonale też wiem jakie ogromne winy wobec kraju i gospodarki ponoszą komuniści. Uważam, jednak, że ludzie tak światli jak pan Geremek, powinni też czasem uderzyć się w piersi, zastanowić nad tym ile Polsce dotychczas pomogli, a ile zaszkodzili i skromniej oceniać swoje zasługi.
(H. B. z Chorzowa);

— Jestem zaszokowany i przerażony wandalizmem młodocianych przestępców, którzy zdewastowali groby na cmentarzu żydowskim w Zabrzu. W moim odczuciu za tego typu postępowania współwinę ponoszą nasza telewizja i prasa upowszechniające m. in. sposoby rozbierania i dewastowania niektórych pomników w Krakowie, Warszawie i innych miastach Polski, monumentów związanych w określony sposób z najnowszą historią naszej Ojczyzny.
(W. P. z Bytomia);

— Jestem od 7 dni na delegacji w Katowicach i przez ten czas z zainteresowaniem czytam rubrykę „Śląska, słucham..." Chciałem w nawiązaniu do wypowiedzi dotyczących wystąpienia Czai oraz dwóch następnych głosów Czytelników podzielić się swymi osobistymi przeżyciami. Na przełomie lat 1942/43 zostałem wraz z rodzicami i 8-tysięczną społecznością miasteczka Zawada położonego nie opodal Zamościa, wypędzony przez Niemców. Specjalna komisja odseparowała i zabrała rodzicom wszystkie dzieci o jasnych włosach i niebieskich oczach, celem ich zgermanizowania. Wszystkich pieszo gnano, aż do Garwolina pod Warszawą. Mogliśmy zabrać ze sobą tylko niewielki bagaż osobisty. Nie mogę więc zgodzić się ze stwierdzeniem Czai i jemu podobnych zbyt jednostronnie oceniających sposoby wypędzania.
(Józef Turkowski z Zamościa);

— Moja znajoma pracuje w zakładzie „Grotmasz" w Katowicach i nadal zarabia miesięcznie poniżej czterystu tysięcy złotych, czyli o wiele mniej niż wynosi aktualnie najniższe wynagrodzenie miesięczne w Polsce i poniżej zasiłku dla bezrobotnych. Jestem zdania, że zakłady i zakładziki, których obecnie nie stać na zapewnienie swoim pracownikom nawet minimalnego, obowiązującego w naszym kraju, wynagrodzenia, powinny być natychmiast zamykane.
(K. D. z Katowic);

— Jestem z wykształcenia rolnikiem i na co dzień współpracuję z rolnictwem. Wiem, że przy aktualnej cenie mleka chudego sięgającej 2500 zł rolnicy otrzymują za litr mleka tłustego niewiele ponad 800 zł. Dowodzi to, jak wysokie są nadal koszty ogólnospołeczne, a może tylko biurokratyczne, które dotykają rolników i konsumentów. Jako fachowiec uważam, że przy nowym sposobie myślenia, przy niezbyt wielkich i kosztownych zmianach, począwszy od udoju, poprzez racjonalne i nowoczesne przechowalnictwo i dystrybucję mleka, można by bardzo szybko wiele zmienić na korzyść rolników, konsumentów i gospodarki. Trzeba jednak myśleć i działać, a nie ograniczać się do gadulstwa i ruchów pozornych.
(B. S. z Zabrza, technik rolnik);

— Ciągle tak wiele mówi się o państwie prawa, o poszanowaniu i przestrzeganiu przepisów. W życiu jednak nadal wszystko po staremu. Jeszcze obowiązuje stara ustawa kombatancka. Jeszcze brak ostatecznych i wykonawczych decyzji odnośnie do wprowadzenia nowej, a już PZU, ani żaden inny kontrahent ubezpieczeniowy, nie honoruje 50-proc. zniżki, jaką powinni mieć nadal kombatanci, przy obowiązkowych ubezpieczeniach samochodów na I kwartał br. Płacić trzeba całość, a jak będzie inaczej to wam zwrócimy, informują zarówno stary monopolista, jak i nowi kontrahenci.
(H. N. z Żywca);

— Widziałem w czwartek w telewizji program dotyczący giełdy i targowiska w Katowicach. Zmartwiły mnie i przeraziły te brudy na tym rzekomo handlowym placu. We mnie, rodowitej Ślązaczce wzbudziło to wstręt i grozę. Uczuć takich doznaję teraz coraz częściej odwiedzając Katowice, Bytom czy też inne miasta naszego regionu. Czyżby gospodarze naszych miast wywodzili się z domów i środowisk, w których panują takie brudy i nieporządki. Ja na naszej śląskiej ziemi takich gospodarstw nie znałam i nie pamiętam. Mogło być biednie, ale zawsze było schludnie i czysto. Czas by wrócić do tych pięknych tradycji cenionych wysoko przez mieszkańców naszej ginącej teraz ziemi.
(Czytelniczka ze Świętochłowic);

— Bardzo mnie denerwuje i niepokoi ta gadanina i pisanina o cenach paliw oraz innych artykułów, te próby ich porównywania z cenami na Zachodzie. Uważam to za celowe ogłupianie społeczeństwa. Przy każdej próbie porównań powinno się moim zdaniem wychodzić od zarobków, od płac, jakie otrzymują ludzie w krajach rozwiniętych. Inaczej to wszystko, co porównujemy nie ma sensu.
(J. K. z Siemianowic Śl.);

— Bardzo mnie osobiście cieszy postawa prezydenta Jaworzna usiłującego wprowadzić porządek w swoim mieście, ograniczyć i tak już nadmierne w naszym regionie zanieczyszczenia atmosfery, dewastacje ulic i chodników. Jego troska o chociaż częściową poprawę warunków życia godna jest uznania. Smuci mnie natomiast i niepokoi zachowanie wszystkich tych, którzy mu utrudniają i przeszkadzają w jego słusznych wysiłkach. Gazetę cenię za to, że zajmuje się sprawą i chciałbym aby wykazała jeszcze większą konsekwencję w tym względzie.
(R. H. z Katowic).

Oczekujemy następnych głosów o wszystkim. Nasze telefony w sobotę czynne od 10 do 13.

538-927
537-796

W KILKU WIERSZACH

Z kraju

■ 11 bm. na posiedzeniu w Warszawie Rada Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej podjęła decyzję o finansowym wsparciu społecznych komitetów budowy wiejskich wodociągów oraz sieci telefonicznej. Pomoc ta w formie dotacji wyniesie w pierwszym kwartale br. łącznie 15 mld zł (10 mld zł na telefonizację, zaś 5 mld zł na zaopatrzenie w wodę).

■ Specjalnym koncertem symfonicznym w auli UAM zainaugurowała 11 bm. obchody Roku Mozartowskiego Państwowa Filharmonia w Poznaniu. Z okazji 200-lecia śmierci tego wielkiego kompozytora rok 1991 poświęcony jest twórczości tego artysty.

■ Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczęła się 11 bm. rozprawa z powództwa cywilnego, w którym PSL kojarzone z grupą **Henryka Bąka** domaga się by nakazać PSL **Romana Bartoszcze** zaniechanie używania nazwy: Polskie Stronnictwo Ludowe. W przedstawionym sądowi pozwie dominują racje historyczne i polityczne.

■ W Wydziale VIII Cywilnym Sądu Wojewódzkiego w Warszawie 11 bm. zarejestrowano Krajowy Związek Weteranów Walk 1939—1989 o Polskę Wolną i Sprawiedliwą.

Z zagranicy

● **W PIĄTEK, PO RAZ PIERWSZY PO 48 LATACH** ukonstytuował się ogólnoberliński parlament — izba posłów. Przewodniczącym parlamentu została wybrana 62-letnia działaczka berlińskiej CDU, **Hanna-Renate Laurien.**

● **PONOWNIE WZROSŁO NAPIĘCIE** w Timisoarze. Załogi przedsiębiorstw proklamowały strajk, wysuwając pod adresem rządu wiele postulatów gospodarczych i politycznych. Uczestnicy trwających już trzeci dzień demonstracji domagali się ogłoszenia wyników dochodzenia w sprawie tragicznych wydarzeń w marcu ub.r. w Tirgu Mures i w czerwcu w Bukareszcie, ukarania winnych śmierci ludzi podczas rewolucji grudniowej 1989 roku oraz utworzenia rządu zgody narodowej.

● **W STOLICY SOMALII MOGADISZU** rozgorzały 11 bm. walki z użyciem rakiet w rejonie ambasady Włoch. Zginął dyplomata północnokoreański, a kilku Włochów zostało rannych.

● **RADZIECKA AGENCJA INTERFAX** w piątek przestała przekazywać swój serwis. Prezes komitetu ds. radia i telewizji **Leonid Krawczenko** postanowił przejąć cały stan posiadania agencji. Interfax został utworzony w 1989 roku przez radziecki radiokomitet i mieszane przedsiębiorstwo radziecko-włosko-francuskie „Interquadro".

»Solidarność '80« przeciwko planowi Balcerowicza

Regionalna Komisja Organizacyjna NSZZ „Solidarność 80" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego przekazała nam oświadczenie, w którym stwierdza się m.in: (...) kontynuowanie reformy ekonomicznej w wymiarze zapowiedzianym przez premiera Jana Bieleckiego prowadzi do pogorszenia kondycji ekonomicznej społeczeństwa i zaowocuje dalszym upadkiem gospodarki. (...) Regionalna Komisja Organizacyjna NSZZ „Solidarność 80" nie może zaakceptować dalszej realizacji planu Balcerowicza, bowiem cena jaką musi płacić społeczeństwo za jego wdrażanie jest niewspółmierna do przewidywanych ewentualnych korzyści.

Górnicy wracają do zdrowia

W Szpitalu nr 2 w Siemianowicach Śląskich przebywa na leczeniu już tylko 21 górników poszkodowanych w tragicznym wypadku w KWK „Śląsk". W piątek szpital opuściło 3 pacjentów. Leczenie pozostałej grupy przebiega planowo. Od czwartku górnicy poddawani są zabiegom operacyjnym przeszczepu skóry. Zoperowano już 11 górników. Zabiegi trwają na dwóch salach operacyjnych od wczesnych godzin rannych do późnego popołudnia. **(JMP)**

»Zieloni« zapraszają

Polska Partia Zielonych ma w woj. katowickim coraz więcej sympatyków i zaangażowanych członków. Jako lider porozumienia „Górnośląscy Zieloni" jeszcze aktywniej w obecnym roku, pragnie wpływać na politykę ekologiczną w naszym regionie. Dlatego też wszystkich zainteresowanych ochroną środowiska Górnego Śląska zaprasza w sobotę na spotkanie, jakie odbędzie się w katowickim lokalu PAX-u przy ul. 3 maja 26 o godz. 15. Omawiane będą zamierzenia na rok 1991. **(mat)**

„Saszłyk" w katowickim areszcie

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, **Zdzisław Najmrodzki** przewieziony został z więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie do aresztu śledczego w Katowicach, mieszczącego się przy ul. Mikołowskiej. Podwawelscy stróże „Saszłyka", mieli już serdecznie dość opieki nad nim i nieustannie bombardowali telefonami Sąd Wojewódzki w Katowicach, prosząc o przewiezienie Najmrodzkiego na Śląsk.

Jak się dowiedzieliśmy rozprawa przeciwko niemu zacznie się najwcześniej w lutym br. Przypomnijmy, iż będzie to kontynuacja sprawy, przerwanej z powodu ucieczki „Saszłyka" z aresztu śledczego w Gliwicach.

Jak powiedział nam naczelnik aresztu przy ul. Mikołowskiej, Najmrodzki traktowany jest jak każdy przeciętny więzień. Tymczasem zachowuje się bardziej niż poprawnie, nie sprawiając służbie więziennej najmniejszych kłopotów. Tradycyjnie już poprosił o przybory do pisania niezbędne mu do kontynuacji swojej twórczości poetyckiej. Cały czas też pertraktuje z wydawnictwami, na temat trybu i warunków edycji spisanych przez siebie wspomnień. **(wit)**

Okazja czyni złodzieja

Piętnastu właścicieli samochodów w woj. katowickim nie znalazło w piątek rano swych pojazdów na parkingu. Tyle właśnie w ciągu jednej nocy z czwartku na piątek odnotowano kradzieży. Jeden wóz — Polonez — należy do Fabryki Przewodów Elektrycznych w Będzinie, reszta to auta prywatne. Wśród poszkodowanych były dwie osoby przybyłe z Niemiec. Największą popularnością tej nocy wśród złodziei cieszyły się Polonezy, duże Fiaty i Wartburgi, ale nie pogardzili także „maluchami". Łupem padł również Volkswagen. Można więc przypuszczać, że nie tyle marka, co raczej okoliczności ułatwiające kradzież przesądziły o tym, że znikły te, a nie inne auta.

Nadziei na odnalezienie nie należy tracić. W piątek funkcjonariusze policji zlokalizowali „malucha", który został skradziony 20 lipca w Chorzowie. **(am)**

Brak chętnych na czołgi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

w **„Bumarze" T-72 kosztuje 1,2 mln dolarów.** Jest to cena kilkakrotnie mniejsza od stawek, za jakie sprzedawane są zachodnioniemieckie Leopardy. Zaraz jednak trzeba zaznaczyć, iż naszym produktom daleko jest do wytworów niemieckiej technologii, dlatego też dysproporcja cen jest jak najbardziej uzasadniona.

Próżnia jaka w ostatnim czasie pojawiła się na rynku handlu czołgami, w zasadniczy sposób wpłynęła na kondycję ekonomiczną gliwickiego kombinatu. Czołgów tak licznie zalegających na przyzakładowym placu mogłoby być o wiele więcej. W 1990 roku bowiem, zakład wykorzystał jedynie połowę swojego potencjału w zakresie produkcji wojskowej. Jednak wedle opinii zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych — **Jerzego Kozaka,** z tak ogromnej recesji nie należy robić tragedii.

— Znajdujemy się w przedziwnej sytuacji — mówi dyrektor. — *Z jednej strony duża recesja, a z drugiej szereg poważnych kontrahentów, z którymi rozmowy handlowe są bardzo poważnie zaawansowane. W najbliższym czasie więc, może zdarzyć się i tak, iż pozbędziemy się czołgów już wyprodukowanych i będziemy zmuszeni do zwiększenia produkcji.*

Jak dowiedzieliśmy się z innych źródeł, kontrahenci, o których wspomina dyrektor Kozak, pochodzą z Ameryki Południowej i Azji. Są przedstawicielami państw, raczej nie słynących z zamożności, dlatego też penetrują światowe rynki głównie pod kątem tańszych zakupów. Naturalnie w ślad za niższą ceną idzie także gorsza jakość rodzimych czołgów. Trzeba sobie bowiem jasno powiedzieć, że T-72 nie są najnowszymi cudami techniki. Zdaje sobie oczywiście z tego sprawę także dyrekcja „Bumaru-Łabędy", poważnie rozważając możliwość uruchomienia produkcji nowego modelu czołgu. Tym razem nie będzie to jednak licencja ze Związku Radzieckiego, lecz produkt oparty na wytworach nowoczesnej, głównie zachodnioeuropejskiej myśli technicznej.

Uniwersalne linie produkcyjne kombinatu przystosowane są także do wytwarzania innego rodzaju broni pancernej. Jej produkcja uzależniona jest tylko od zamówień rządowych i koniunktury na światowych rynkach. Śledząc jednak doniesienia o redukcji wojsk, broni konwencjonalnej, jakoś trudno jest uwierzyć w cudowne odmienienie sytuacji ekonomicznej KUM „Bumar-Łabędy".

WITOLD PUSTUŁKA

○○SPORT○○

Na pływalni w Perth

Artur Wojdat znów trzeci

Artur Wojdat przed wyjazdem na pływackie mistrzostwa świata w Perth wcale nie ukrywał, że jedzie po złoty medal w wyścigu na dystansie 400 metrów stylem dowolnym. Pierwszy start Wojdata na 200 metrów zakończył się brązowym medalem, co zapewne w pełni usatysfakcjonowało sympatyków tej dyscypliny. Mistrzostwo na 400 m dowolnym miało być ukoronowaniem mozolnych lat treningów i wyrzeczeń. Artur Wojdat i tym razem musiał zadowolić się brązowym medalem.

W eliminacjach poznaniak osiągnął bez większego problemu pierwsze miejsce i najlepszy czas dnia. Jednak rywale nie pokazali wszystkich swoich możliwości. W finale świetnie zaprezentował się niemiecki duet **Joerg Hoffmann i Stefan Pfeiffer,** którzy dość wyraźnie zdystansowali Polaka. Wojdat musiał ciężko rywalizować o brązowy medal ze Szwedem **Andersem Holmertzem.** Drugi z polskich reprezentantów — **Mariusz Podkościelny** miał wystąpić w finale „B", lecz w ostatniej chwili został zastąpiony przez Japończyka Noguhi. Agencje nie podały przyczyn tej zmiany.

WYNIKI. Kobiety — 100 m klas. — 1) L. Frame (Australia) 1.08,81, 2) J. Doerries (Niemcy) 1.09,35, 3) J. Wołkowa (ZSRR); 100 m delf. — 1) Qian Hong 59,68, 2) Wang Xiaohong (obie Chiny) 59,81, 3) Catherine Plewinski (Francja) 59,88; skok z 3-metrowej trampoliny — 1) Gao Min (Chiny), 2) I. Laszko (ZSRR), 3) B. Baldus (Niemcy). Mężczyźni: 200 m klas. — 1) B. Borrowman (USA) 2.11,23 (rek. św.), 2) N. Rozsa (Węgry) 2.12,03 (r. Europy), 3) N. Gillingham (W. Brytania) 2.13,12; 400 dow. — J. Hoffmann 3.48,04, 2) S. Pfeiffer (obaj Niemcy) 3.48,86, 3) A. Wojdat 3.49,67; 4x100 m dow. — 1) USA 3.17,15, 2) Niemcy 3.18.88, 3) ZSRR 3.18,97.

Tenisowe MP

Jak Bartek z Bartkiem

Specjalny wysłannik „TŚl." pisze z Warszawy:

**Dawno półfinały tenisowego turnieju rangi mistrzostw Polski nie miały tak dobor

Kolejne podwyżki nośników energii — przypomnijmy że pierwszą gorzką pigułkę braliśmy w 1982 r. kiedy to gaz np. koksowniczy zdrożał z 50 gr. za m sześc. do 1,4 zł — wywołują zazwyczaj falę narzekania. Szczególnie zaś rozsierdzeni są użytkownicy gazu koksowniczego, bo nie dość, że jest droższy, to coraz gorszy. Ogrzać domu nie sposób, nie zapala się gaz w piecykach łazienkowych etc. Wartość kaloryczna gazu jest fatalna — a metry lecą. Rosną koszty w domowym budżecie.

Co z tym gazem — takie więc pytanie skierowaliśmy do Górnośląskiego Okręgowego Zakładu Gazownictwa w Zabrzu. Sprowokowani zresztą nie tylko czytelniczymi żalami, ale także faktem, że z biura poselsko-senatorskiego OKP w Katowicach wpłynął do Urzędu Antymonopolowego wniosek o zbadanie praktyk cenowo-jakościowych gazowego monopolisty.

Zniesienie limitów

Na początek naszych ustaleń informacja dla komunalnych użytkowników gazu — otóż za 1 m sześc. gazu ziemnego wysokometanowego wypada nam płacić po ostatniej podwyżce 410 zł, za koksowniczy 215 zł. Zniesione też zostały sławetne limity na gaz, których przekroczenie powodowało restrykcje finansowe w postaci podwójnej, a nawet poczwórnej ceny. Zniesiono je w lipcu ub. r., ale mało kto o tym wie. Przekanamy się o tym bowiem dopiero otrzymując kolejne nowe książeczki rozliczeniowe.

Do tych cen doszły jeszcze opłaty stałe (koszty manipulacyjne na utrzymanie urządzeń gazowych) dla użytkowników podstawowych urządzeń typu kuchenka, piecyk gazowy — 4 tys. zł miesięcznie, dla posiadaczy ogrzewania gazowego 6 tys. zł miesięcznie. Są to ceny urzędowe. Komentarze już znamy — zdrożał gaz z importu wobec przejścia na rozliczenia dolarowe ze Związkiem Radzieckim. Bez naszych kosztów, cena zakupu wypada na około 10 centów za m sześc. Cena gazu koksowniczego, o połowę mniej kalorycznego, kształtuje się zwykle na wysokości połowy ceny ziemnego.

Dla pełniejszego porównania dodajmy jeszcze, że np. ceny detaliczne gazu odbieranego przez gospodarstwa domowe w krajach zachodnioeuropejskich kształtują się w granicach 1 dolara za 3 m sześc.

Agonia koksowni

Choć więc dotkliwie odbieramy kolejny wzrost cen, na tle tych wielkości, ostatnio ustalone ceny jak widać są wciąż daleko za tym co wynika z bezlitosnych rachunków. W niczym to jednak nie zmienia naszego samopoczucia — bo płace są jakie są, a gaz szczególnie ten koksowniczy jest zły. Nie zły — poprawiają gazownicy, a po prostu jest go mało! Przyczyna prosta — rozsypało się nam dosłownie i w przenośni koksownictwo. Nie bez udziału i słusznego gniewu ekologów. W efekcie np. taka koksownia Zaborze, która jeszcze w 86 roku dała ponad 23 mln m sześc. gazu koksowniczego w ub. r. zero „Jadwiga" zamiast ponad 93 mln — zero, wiele koksowni daje połowę — w sumie ponad 632 mln metrów sześciennych było tego gazu mniej niż parę lat temu. Sytuacja jest dodatkowo skomplikowana tym, że 80 proc. obecnie dostarczanego gazu płynie z koksowni Zdzieszowice więc jakiekolwiek awarie, wahania na rynku koksu i węgla są brzemienne w skutkach. Kiedy Zdzieszowice „siadają" to kilka województw boryka się z dużymi kłopotami gazowymi. Strach myśleć o jakimś kompletnym zaniku tego medium. A tymczasem jest jeszcze ponad 500 tys. jego odbiorców. Ich liczba systematycznie się zmniejsza — bo np. w 86 r. było ich ponad 603 tys. Sukcesywnie przechodzimy bowiem na gaz ziemny — wprawdzie droższy, ale bez porównania lepszy.

Pierwotnie zakładano zakończenie tego „przejścia" do 2000 roku, w świetle jednak rosnącego deficytu gazu koksowniczego rok 1995 ma być tą chwilą, kiedy odbiorcy dojdą do dobrodziejstw płynących ze stosowania gazu ziemnego. W roku bieżącym prace trwają w Gliwicach, obejmą Bytom, Tarnowskie Góry.

Przyszłość przed »ziemnym«

W Katowicach prace „rozłożone" będą na trzy lata od 1983 r. Podłączanie kolejnych odbiorców do gazu ziemnego — powinno złagodzić sytuację odbiorców gazu koksowniczego. Ale jak widać wszystko jeszcze potrwa.

Trudno przy tym nie zadać pytania, co się stanie gdyby w imporcie gazu ziemnego ze wschodu nastąpił jakiś krach, jak bowiem informują mnie w Zabrzu, 60 proc. gazu płynie stamtąd, 40 zaś proc. to nasze zasoby. Po pierwsze odłączono by przemysł, chroniąc jednak komunalnych odbiorców. Po wtóre trwają rozmowy z norweskimi producentami gazu, są przymiarki do importu skroplonego gazu algierskiego. Są wreszcie rozmowy prowadzone przez centralę warszawską z Amerykanami i Francuzami, którzy widzą szansę na zagospodarowanie metanu w kopalniach. Przy zastosowaniu innych niż nasze metod odzyskiwania go spod ziemi, szacuje się że moglibyśmy docelowo pozyskiwać kilka miliardów m sześc. rocznie. To by sprawę rozwiązało, ale jest to „pieśń przyszłości". Na razie pokonujemy bariery stawiane w właśnie zmienianym prawie górniczym.

A co z walką z monopolistą? W zakładzie gazownictwa nie kryją, że specjalnie nie są przerażeni. Przecież i tak ktoś ten gaz musi dostarczyć, bo musi to być siła fachowa. Dziś bardziej kłopoczą się więc czy w budżecie państwa będą środki na pokrycie różnicy między rzeczywistą ceną gazu, a tymi niemałymi wszak w skali budżetów domowych sumami, które płacimy za wciąż fatalny gaz.

NATALIA PASŁAWSKA

Praktyki gazowego monopolisty

Drogi i kiepski

Od starego zegara po srebrną cukiernicę

Na starocie najlepiej jechać do Bytomia. W każdą pierwszą sobotę miesiąca niczym do Mekki ściągają tu amatorzy antyków i wszystkiego, co za nie uchodzi. Czego tu nie ma. Są stare zegary, mosiężne moździerze, a obok nich lśnące szkło i porcelana. Czernią się też stare hełmy oraz inne „militaria".

Długowłosy turysta z RFN taszczy malowidło przedstawiające satyra ścigającego naga odaliskę o bujnych kształtach. Przystaje przy serwisie z porcelany. Na Zachodzie jest on prawdopodobnie trudniejszy do zdobycia, a przede wszystkim droższy niż u nas. Ale trzeba być znawcą sztuki, aby z masy najróżniejszych towarów wyłowić to, co istotnie wartościowe.

Na giełdzie jest rozmaitość przedmiotów najrozmaitszego wieku i autoramentu. Obok wyrobów rękodzieła można zobaczyć stare widokówki, znaczki, monety i odznaczenia rozmaitych państw. Ceny wystawionych do sprzedaży towarów od kilkuset do kilku milionów złotych. Przedwojenna pocztówka z widokiem Sukiennic kosztuje 7 tys., natomiast zegar ścienny — 800 tys., srebrna 1000-złotówka z papieżem wybita w 1982 r. 70 tys., a cukiernica z tego samego metalu, ale noszaca walor starzyzny — 3 mln zł.

Pchle targi organizowane są dziś niemal w całym kraju. Maje Warszawa, Kraków i Wrocław. Największy rozgłos zyskał Jarmark Dominikański w Gdańsku i Jarmark Świętojański w Poznaniu. Na te ogólnopolskie imprezy przyjeżdżają nie tylko turyści krajowi, ale i zagraniczni. Podobnie jest w Bytomiu. W minioną sobotę miałem okazję zobaczyć tu Niemców i Rosjan. Goście za nabyte towar płacili polską i obcą walutą. Popularne były szczególnie marki i dolary.

Polska w dalszym ciągu, jeśli chodzi o antyki i starocie, jest tańsza od państw zachodnich. Warto wydać pieniądze na podróż i pojawić się na pchlim targu u nas, gdyż taniej niż w macierzystym kraju można kupić stylowe żelazka, szkło, porcelanę oraz inne wyroby artystyczne.

Organizatorem bytomskich targów jest Miejski Dom Kultury. Impreza ma już kilkunastoletnią tradycję. Ale nic dziwnego. Giełda starci nie jest obciążeniem dla placówki, a przynosi niezłe dochody. Jak mnie poinformowano, utarg z jednej soboty sięga kwoty miliona złotych, a więc sumy nie do pogardzenia, jeśli się weźmie pod uwagę niebogatą kasę Domu Kultury. A cóż prostszego, niż udostępnić dla handlarzy pomieszczenia, puste, nie wykorzystane w ten dzień korytarze. Za wstęp do Domu Kultury bierze się tysiąc złotych, natomiast za miejsce przy stoliku, gdzie można wyłożyć swój towar, trzeba zapłacić 3 tys. zł. Najdroższe jest miejsce na placu. Tutaj za zaparkowanie samochodu i handel pobiera się opłatę w wysokości 5 tys. zł.

Można więc powiedzieć, że z organizowanych tu imprez zadowoleni są wszyscy: Dom Kultury, przyjeżdżający z daleka miłośnicy zabytków, a także przypadkowi klienci, którym udało się „coś" zdobyć. A tym „coś" może być stylowy żyrandol, nocna lampka czy brązowa figurka. Jak zresztą wielka jest pomysłowość w tym względzie, można się przekonać w Bytomiu. Trudno odmówić racji twierdzeniu, że wszystko, co wyszło spod ręki ludzkiej, zyska w przyszłości rangę dzieła sztuki. „Tylko starocie mają przyszłość".

Mimo woli nasuwa się jednak refleksja, że dobrze byłoby, aby w przyszłości organizatorzy imprezy zapraszali rzeczoznawców, historyków sztuki, zdolnych do oszacowania wartości dzieł sztuki i starego rękodzieła. Nie oszukujmy się. I tutaj, jak wszędzie, nie brakuje hochsztaplerów i zwykłych naciągaczy. Nie zorientowanym staraja się oni wmówić, że oferowany towar to prawdziwe rarytasy. Nie zawsze tak jest. Potrzebny byłby zatem rzeczoznawca, poradziłby na co wydać pieniądze, oszacowałby wartość towaru.

JERZY WAKSMAŃSKI

Serial o Ojcu Narodów

Portret zbrodniarza po angielsku

Pretensje do twórców programu telewizyjnego powinniśmy mieć wszyscy. Oto bowiem najlepszy chyba serial dotyczący postaci **Stalina**, którego pierwszy odcinek obejrzeliśmy we wtorek, emitowany jest w późnych godzinach wieczornych. A przecież ten dokument produkcji angielskiej, powstały w ubiegłym roku, powinno przede wszystkim obejrzeć młodzież szkolna.

Reżyserzy filmu — **Jonathan Lewis** i **Tony Cash** zrealizowali czteroczęściowy film o Ojcu Narodów, którego surowo oceniła historia. Składa się on wyłącznie z archiwalnych nagrań, które widz polski ma okazję obejrzeć po raz pierwszy oraz z wypowiedzi ludzi bezpośrednio związanych ze Stalinem lub tych dotkniętych represjami. Pierwsza część pokazuje czasy tuż przed rewolucją i działalność Józefa Wissarionowicza w otoczeniu Lenina. Pojawiają się utrwalone na taśmach postaci Trockiego, Zinowiewa, Bucharina, a wszystko to opatrzone jasnym, klarownym i zrozumiałym nawet dla historycznego laika komentarzem. Personalne roszady, wygrywanie jednych kosztem drugich — ta pomistrzowsku prowadzona przez Stalina gra, uzyskuje w filmie przejrzysty wizerunek. Atrakcyjność dokumentu podnoszą znacznie kadry starych kronik.

Odniesieniem do współczesności są wypowiedzi córki Stalina, siostrzenicy Lenina, wnuka Trockiego, a także refleksje ludzi, którzy w tamtych ponurych czasach byli dziećmi bolszewików, działaczy i realizatorów leninowskich teorii rewolucji. Dużo tu informacji z życia osobistego tego Gruzina, który wywarł tak wielki wpływ na losy świata. Dowiadujemy się o autentycznym żalu Stalina po śmierci jego pierwszej żony, która jak sam twierdził „jako jedyna potrafiła zmiękczyć jego serce", pojawiają się wiadomości o ojcu i matce, pobycie w seminarium, kompleksach Stalina, wynikających z jego niskiego wzrostu i częściowego paraliżu dłoni.

Ten dokument różni się znacznie od innych podobnych filmów wyprodukowanych w krajach zachodnich przede wszystkim tym, że pozbawiony jest elementów odautorskiej emocji i subiektywizmu. Argumenty twórców, udowadniające tezy obrazu, zawarte są w archiwach i wypowiedziach naocznych świadków. Tak niewiele i tak dużo zarazem. Miejmy nadzieję, że pozostałe odcinki serialu zobaczymy już w porze największej oglądalności, zamiast np. przygłupich filmów lub tandetnych sztuk.

EWA GROCHOWSKA

Zmarł ppłk Wojciech Borzobohaty

W Warszawie zmarł prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, ppłk dypl. Wojciech Borzobohaty („Wojan", „Jelita").

Urodzony w 1908 r. na ziemi wileńskiej, był absolwentem Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu i Wyższej Szkoły Wojennej. Ranny w czasie walk Września 1939 r. i powtórnie podczas okupacji. Uczestniczył w działalności konspiracyjnej od listopada 1939 r. Więziony od czerwca 1945 r. do października 1953 r.; zrehabilitowany w 1965 r.

Odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

(PAP)

Eugeniusz Jakubiak nie żyje

W piątek, w Warszawie, odbył się pogrzeb zmarłego w Essen przed Bożym Narodzeniem Eugeniusza Jakubiaka.

Był czołowym solistą bytomskiego baletu w latach 60. i chyba w ogóle najwybitniejszym tancerzem w dziejach Opery Śląskiej. Tańczył m.in. Zygfryda w „Jeziorze łabędzim", Księcia w „Śpiącej królewnie", Romea w „Romeo i Julii" i Wacława w „Fontannie Bachczyseraju". W tytułowej roli w „Prometeuszu" Aristakesiana, którego premiera odbyła się w roku 1968 jego udział został zaanonsowany już jako gościnny. Wspólnie bowiem ze swą znakomitą partnerką Iwoną Wakowską przeniósł się do Teatru Wielkiego w Łodzi. Twierdzono o nich, że byli w tamtym okresie najlepszą liryczną parą baletową w kraju.

Po kilku latach w Łodzi wyjechał na stałe do RFN, gdzie pracował w teatrze w Essen.

(mb)

„Express Wieczorny" własnością Fundacji Prasowej „S"

Komisja Likwidacyjna RSW „Prasa-Książka-Ruch" ogłosiła 11 bm. decyzję w sprawie sprzedaży gazety „Express Wieczorny" Fundacji Prasowej „Solidarność" za cenę 16 mld zł. Głównym kontrkandydatem do zakupu popularnej warszawskiej popołudniówki byli Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe.

Tego dnia zostały też podpisane umowy Komisji Likwidacyjnej ze spółdzielniami dziennikarskimi „Wieczór Wrocławia" oraz „Polityka" — w sprawie przekazania niniejszym spółdzielniom tych gazet.

Także 11 bm. zostały otwarte przetargi na sprzedaż ośrodka wypoczynkowego RSW w Rabce oraz należącego do RSW Zakładu Produkcji Brykietów w Konopatach (woj. bydgoskie).

(PAP)

Amerykańscy abstrakcjoniści

45 prac amerykańskiej grupy powstałej przed 50 laty w Nowym Jorku możemy od piątku oglądać w katowickim Salonie BWA. „Amerykańscy artyści abstrakcyjni" to nazwa grupy, której prace zaliczane są do czołówki współczesnej plastyki na świecie. Abstrakcjonizm narodził się w latach 30. w Europie, kiedy to za oceanem twórcy uciekali się do realizmu. Powstanie grupy miało na celu zdobycie dla nowego nurtu w sztuce tak odbiorców, jak i krytyków.

Abstrakcjoniści amerykańscy szybko zdobyli swoich zwolenników i zagorzałych wielbicieli. W 1957 roku wydali nawet książkę pod tytułem „Świat sztuki abstrakcyjnej", która stała się jednym z najważniejszych dzieł dla przyszłych krytyków i kontynuatorów tradycji plastycznych.

Wczoraj wernisaż uświetnił koncert muzyki amerykańskiej — pieśni i kolędy śpiewała **Henryka Januszewska**, a potem można było wysłuchać popularnych standardów jazzowych. Wystawa została przygotowana przy współpracy Konsulatu Generalnego USA w Krakowie.

(ewka)

Zebranie mieszkańców „Tysiąclecia" w Katowicach

Zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym, w dniu 31 grudnia ubiegłego roku zakończyły swoją działalność i przestały istnieć tzw. KOSM-y, czyli Komitety Osiedlowe Samorządu Mieszkańców.

Nowa ustawa dopuszcza jednak istnienie ogniwa pośredniego między mieszkańcami a radami miejskimi — a więc samorządów dzielnicowych i osiedlowych, zwłaszcza w wielkich miastach.

Czy samorząd osiedlowy jest potrzebny, jak należy go wybierać — ta sprawa będzie tematem zebrania, na które radni miasta i Komitet Obywatelski „Solidarność" zapraszają wszystkich mieszkańców osiedla Tysiąclecia w Katowicach. **Zebranie odbędzie się w najbliższy poniedziałek, 14 stycznia w Szkole Podstawowej nr 63 przy ul. Bolesława Chrobrego 4. Początek o godz. 17.00.**

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU

w godz. 8—15

dla PT Odbiorców zamieszkałych w miejscowości:

Dnia 14.01.91 Będzin ul. Rewolucjonistów bl. 1, 1a, 9, 11, 13, 14, 15, 16.

Dnia 15.01.91 Będzin ul. Skalskiego nr 4, 7, 8.

Dnia 16.01.91 Będzin ul. Sielecka, Zagórska, Wyzwolenia, Spółdzielcza, W. Pola, Rogoźnik ul. Kosciuszki od nr 145 do końca i 166 do końca, Szkolna, Krupna, Cmentarna, Źródlana, Zacisze, Ogrodowa, 15 Grudnia 36—40, Parkowa, Ogrodzieniec, Osiedle Robotnicze.

Dnia 17.01.91 Będzin ul. Waryńskiego od nr 47 do nr 81, Małobądzka 10.

Dnia 18.01.91 Będzin-Grodziec ul. Nowotki, Limanowskiego, Wolności od nr 290—392 i od nr 239—299, Szopena, Podgórna, Dorety, Kwiatowa, Wojska Polskiego.

Powyższe przerwy związane są z konserwacją urządzeń Energetycznych za co Rejon Energetyczny Będzin przeprasza PT Odbiorców.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Będzin, ul. Kosciuszki 114, telefon 67-66-29.

34007kr

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie mojego męża

śp.

mgr

NORBERTA SERAFINA

a także okazali pomoc i życzliwość najserdeczniej dziękuję.

ŻONA Z RODZINĄ

167

Spółdzielnia Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Makowianka" w Makowie Podhalańskim, ul. Kolejowa 14

zatrudni natychmiast

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wykształcenie i kwalifikacje odpowiednie dla stanowiska głównego księgowego.

Oferty przyjmuje: Dział Spraw Osobowych w siedzibie spółdzielni ul. Kolejowa 14, 34-220 Maków Podhalański, tel. 71-602, 71-620.

33974kr

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA 12 STYCZNIA
Czesławy, Arkadiusza Benedykta, Bernarda
Wschód słońca 7.41
Zachód słońca 15.48

NIEDZIELA 13 STYCZNIA
Weroniki, Bogumiła, Leoncjusza
Wschód słońca 7.40
Zachód słońca 15.50

TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM I

7.00 Program dnia
7.05 W sobotę rano
7.50 Tydzień na działce
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 „Ziarno" — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości
9.10 „Wiatrak" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz „Było sobie życie" (5) — „Krew" — serial animowany prod. fran. — „Hau" serial prod. angielskiej
10.40 „Na zdrowie" — program rekreacyjny
11.00 „Żołnierz nieznany" — wojskowy program publicystyczny
11.25 Wędrówki dalekie i bliskie: „Malaw wędruje na południe" — film dokumentalny
12.00 Aktualności Telegazety
12.05 „Żyć" — magazyn ekologiczny
12.35 „Prezydenci" — Ronald Reagan
13.35 „Laboratorium" — Wokół wody
14.05 „W kinie i na kasecie"
14.30 Walt Disney przedstawia: — film fabularny
16.00 „Siódemka" w „Jedynce" — francuski program satelitarny
16.25 „Dzieci stanu wojennego" — film dok. reż. Jerzy Afanasjew
16.55 Studio Sport — Puchar świata w narciarstwie alpejskim
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport — Puchar świata w narciarstwie alpejskim
17.55 Teatr Telewizji — „Huebner" — widowisko Ireneusza Dobrowolskiego i Ewy Kamińskiej o Zygmuncie Huebnerze
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt" — „Podwodny świat"
19.15 Dobranoc: „Opowiadania Muminków"
19.30 Wiadomości
20.05 „Miłość i nienawiść" (2 ost) — film fabularny prod. kanadyjskiej
21.50 „Kontra...punkt" — przegląd wydarzeń krajowych
22.15 Sportowa sobota — Mistrzostwa świata w pływaniu
23.00 Wiadomości wieczorne
23.20 „Mgła" — film fabularny prod. USA (horror, 86 min. reż. John Carpenter wyk. Adrienne Barbeau, Jamie Lee Curtis, Hal Holbrook

PROGRAM II

7.25 Kaliber — magazyn wojskowy
7.55 Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
8.35 „Tele-narty"
9.05 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.15 „Benny Hill"
9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata" — serial prod. USA
11.05 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów" (14) — serial prod. angielskiej
12.30 Zwierzęta świata — Super czułe zmysły (2) — Zmysł wzroku
13.00 5 — 10 — 15 — program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Kusza" (3) — „Mały żołnierz" — serial prod. USA
14.30 Piękne i nieznane: „Nad Krutynią" — reportaż
15.00 „Dobrana para" — quiz matrymonialny — program rozrywkowy
15.30 W kontakcie z gwiazdami
16.35 „Strefa mroku" — serial prod. USA
16.55 Godzina z Ewą Dałkowską
18.00 Aktualności Górnośląskiej Telewizji Regionalnej
18.30 Benny Hill — program rozrywkowy
19.00 Obserwator
19.30 Galeria 37 milionów — Muzeum Sztuki Współczesnej w Hunfeld
20.00 Rossini i Beethoven w Filharmonii Narodowej wyk. orkiestra kameralna „Sinfonia Warsovia", dyryguje Volker Schmidt-Gartenbach
21.00 Co czytać — spotkanie z Juliuszem Stryjkowskim
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę — ks. Janusz Pasierb
21.50 „Rodzina Brettów" (14) — serial prod. angielskiej
22.40 Przegląd muzyczny
23.00 Rozmowy bez sekretów: Oprah Winfrey Show — Bill Cisby
23.55 CNN — Headline News

PROGRAM III REGIONALNY

11.00 Aktualności — wyd. przedpołudniowe
11.15 „Supermarket" — program publicystyczny pod redakcją J. Łuczaka
11.45 Muzyczna 15 — program W. Zamorskiego
12.00 Promocje Telewizyjnej Śląskiej Trybuny Kompozytorów — program muzyczny M. Makaruk
12.30 Telefoniada — teleturniej z nagrodami, prowadzą B. Cader i W. Majewski
13.20 „Górny Śląsk Wilhelma Szewczyka" — jubileusz 75-lecia pisarza
13.50 Kino z Satelity — „Bonanza" — serial amerykański
14.45 Sportowy Przebój Tygodnia — program A. Zydorowicza
15.00—22.00 Retransmisja programu satelitarnego SKY-1

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz film z serii — „Niebezpieczna zatoka"
10.30 „Przerwana cisza" (4) — „W głębinie" film dokumentalny prod. hiszpańskiej
11.00 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi"
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
12.10 „Miasto bez wojska" — program wojskowy
12.30 Teatr Młodego Widza: „Skarby i upiory, czyli hrabia Opętany" reż. Maciej Wojtyszko wyk. Jan Peszek, Anna Polony, Beata Paluch, Beata Rybotycka
14.05 Magazyn Morze
14.25 Spacer po Lwowie — reportaż
14.50 Pieprz i wanilia: Z wiatrem przez świat — „Już widać dom"
15.35 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Halina Kwiatkowska, Ewa Otwinowska — „Ogłoszenie matrymonialne" reż. Janusz Bukowski, wyk. Irena Kwiatkowska, Wojciech Pokora, Ewa Wawrzoń, Adrianna Biedrzyńska
16.50 Tele-wizjer
17.15 Teleexpress
17.35 Program rozrywkowy
18.05 Magazyn sportowy — Puchar świata w narciarstwie alpejskim — slalom specjalny
19.00 Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale" (2)
19.30 Wiadomości
20.05 „Wszystkie drogi prowadzą do domu" (1) — serial prod. włoskiej
21.40 7 dni świat
22.10 Sportowa niedziela
23.10 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

6.40 Powitanie
6.45 Panorama dnia
6.55 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Film dla niesłyszących „Wszystkie drogi prowadzą do domu" (1) — film fab. prod. włoskiej
9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Koncert życzeń (z Katowic)
10.00 CNN — Headline News
10.15 „Diabelski młyn" — reportaż
10.45 Czmielaki 19011 — reportaż
11.15 „Numer" — film dokumentalny Grzegorza Skurskiego
11.45 Express Dimanche
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Póki się znów nie spotkamy" — serial prod. angielskiej
13.15 100 pytań do Bogusława Kaczyńskiego
13.55 Maciej Niesiołowski — Z batutą i humorem
14.15 Kino familijne: „Bracia z wyboru" (5, 6) serial prod. kanadyjskiej
15.05 Kontakt TV — Archiwum Kontaktu — Wałęsa w Paryżu (2) film dok. prod. fran.
15.40 Z Wojciechem Kilarem w strone awangardy
16.05 Podróże w czasie i przestrzeni „Wspólny Rynek" (11) — Wielka Brytania — serial dokumentalny prod. angielskiej
16.35 Moda i muzyka z Gdańska
17.05 Studio Sport — Mistrzostwa świata w pływaniu — Perth (Australia)
17.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych
18.30 Losowanie nagród Teletomboli
19.30 Konstrukcja w procesie — reportaż
20.00 Ida Haendel — muzyczna podróż — film dokumentalny prod. angielskiej
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki"
21.30 Panorama dnia
21.45 Prawo do odpowiedzi — program dyr. Biura Programowego TV dr. Karola Jakubowicza
22.10 „Póki się znów nie spotkamy" (1) — serial prod. angielskiej reż. Charles Jarrot wyk. Michael York, Lucy Gutteridge, Mia Sara, Courtney Fox
23.05 Uśmiech z Galicji
23.35 Sylvia Plath „Trzy kobiety" — widowisko poetyckie reż. Barbara Sałacka wyk. Anna Romantowska, Daria Trafankowska, Ewa Salecka

PROGRAM III REGIONALNY

9.30—13.40 Retransmisja Programu AST. RTL
Kino z Satelity, powtórki
13.40 „Aniołki Charliego" — „Muszę panią zabić"
14.40 Alien Nation — „Przybysze"
15.30 Simpsonowie — „Włosy"
15.55 „Szampański Charlie" — odc. III
16.55 „Bonanza" — „Adam przechodzi piekło"
17.45 Retransmisja Programu SAT. RTL
18.30 Sport w Trójce — magazyn sprawozdawczy

TV OSTRAWA

SOBOTA

PROGRAM F 1

WIADOMOŚCI: 9.00 11.45 16.50 19.30 23.50

8.30 Wydarzenia, komentarze. 9.05 Zona „D". 10.05 Walt Disney przedstawia. 11.05 „Dziewczeta i chłopcy z jednej ławki" — teleturniej dla dzieci. 11.50 Program FMSW. 11.55 „Granica jest niebo" — film dokumentalny. 12.15 Aktualna publicystyka. 12.25 Popołudnie sportowe: Puchar Świata w narciarstwie alpejskim — bieg zjazdowy mężczyzn. 13.15 Mistrzostwa CSRF w kolarstwie przełajowym. 14.40 Za świadkami przeszłości. 14.55 Triangel — program muzyczny. 15.35 Krzysztof Kolumb" — serial włoski — 2. 17.00 MS w pływaniu. 18.00 Wasze hobby — nasze hobby. 18.45 Gimnastyka. 19.00 Wieczorynka: „Jaja i Paja". 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Losowanie Matesa. 19.20 Prognoza pogody. 20.05 „Alfred Wielki" — brytyjski film historyczny. 22.05 Bramki, punkty, sekundy. 22.20 „Baby Blues" — komedia francuska. 23.55 Rock w Madison Sonare Garden.

PROGRAM TVC

8.00 J. niemiecki dla dzieci. 9.15 J. francuski. 10.15 J. anglo-amerykański. 10.45 J. niemiecki. 11.00 J. angielski dla najmłodszych 11.10 J. anglo-amerykański. 11.25 Family Album 11.50 Życie w przyrodzie 15.20 „Tajemnica 3 kapitanów" — film dla dzieci — 1. 15.45 „Na kogo będzie wiało" — bajka. 16.30 Piosenki ludowe z pld. Moraw. 16.50 „Radosne życie pośmiertne" — ekranizacja opowiadania M. Twaina. 18.25 Wieczorem na ekranie. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: „Jaja i Paja" 18.45 Morawskie wiadomości 19.00 Piosenki z ekranu. 19.30 Dziennik TVCS. 19.55 Stres po czesku. 20.00 „Zorza północna" — norweska ballada filmowa. 21.30 Aktualności. 21.50 Z muzyką, którą lubię — V. Szkutina. 22.30 „Wieczorek nie tylko dla zaproszonych" — program rozrywkowy. 23.40 „Ogród" — groteska TVCS z 1968 r.

NIEDZIELA

PROGRAM F 1

WIADOMOŚCI: 11.55 16.50 19.30 23.30

8.30 Studio Rosa — dla dzieci. 10.00 Rozmowy o religii. 10.15 Losowanie Sportki. 10.25 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim — 1. runda slalomu mężczyzn 11.15 Obiektyw. 11.45 Wydarzenie tygodnia. 12.00 Co przyniósł tydzień. 12.55 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim — 2. runda slalomu mężczyzn. 13.45 Wasze hobby — nasze hobby. 14.25 „O biednym królestwie" — bajka wg J. Lady 15.30 Auto-moto Rewia. 16.10 Muzyka ludowa z Płd. Moraw. 17.00 MS w pływaniu. 18.00 Walt Disney przedstawia. 19.00 Wieczorynka: „Jaja i Paja". 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Wydarzyło się przed rokiem. 19.20 Prognoza pogody 19.50 „Matka i córka" — film włoski — 2. ostatni. 21.35 O „audiencji" — program dokumentalny. 22.15 Bramki punkty, sekundy. 22.30 Joe Cocker — koncert.

PROGRAM TVC

10.00 Chrześcijańska niedziela. 11.00 „Piękne dzielnice" — film francuski wg powieści L. Aragona — 1 12.30 „Arka Noego" — serial przyrodniczy. 14.50 J. francuski. 15.55 Album — magazyn dla starszych. 16.30 W Starym Kinie: „Diabelskie Opowiadanie" — bajka. 18.05 Spotkanie z ekranem. 18.25 Wieczorem na ekranie. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: „Jaja i Paja". 18.45 Praskie wiadomości. 19.00 J. anglo-amerykański. 19.15 Publicystyka 19.30 Dziennik TVCS. 19.50 Książki dla ciebie. 19.55 Wieczorem na ekranie. 20.05 Koncert gitarzysty V. Mikulki. 20.45 Aktualności 21.05 Zawody narciarskie „O Złotą Nartę". 21.35 „Dwukrotnie w życiu" — obyczajowy film USA

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 5.00 8.00 10.00 11.00 13.07 14.00 15.00 16.00 18.00 20.00 22.00 23.00

5.05 Do nucenia przez cały dzień. 5.20 Gimnastyka poranna. 5.30 Poranne Rozmaitości Rolnicze. 5.55 Więcej, Lepiej. Nowocześniej. 6.00 Sygnały Dnia. 8.15 Reportaż. 8.55 Colin Forbes „Syndykat zbrodni". 9.00—16.00 Transmisja obrad Sejmu. 16.00—18.00 Radio relaks. 18.05 „Matysiakowie". 18.35 Notatnik kulturalny. 18.40 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.00 „Z kraju i ze świata". 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.15 Koncert życzeń. 20.45 Tadeusz Nowakowski „Obóz wszystkich świętych" 21.08 Przy muzyce o sporcie. 21.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 22.05 Rozważania po capstrzyku. 22.15 Magazyn jazzowy. 23.15 Panorama świata. 23.30 Zaproszenie do tańca. 23.55—24.00 Myśli przed końcem dnia. 0.07—3.45 Program nocny, w tym: 0.48 — Wiadomości „Głosu Ameryki".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 11.00 19.00

5.00—8.50 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 5.00 Na Śląskie Fali. 6.45 Aud. publicystyczna pt. „Czy Polkon w potrzasku" aud. Otylii Piekorz. 8.30 Video Hit — aud. G. Kurowskiej. 8.40 Muzyka filmowa. 8.50 Klub pod Znakiem Zapytania. 11.05 Alfabet Polski. 11.50 Biuro Listów. 12.00 Rock'n Gospel. 12.30—14.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 12.30 Ekspres. 12.40 Zespół Adwokacki „Dyskrecja". 14.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00—24.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 16.00 Magazyn informacyjno-publicystyczny. 16.10 „Łowcy głów w Polsce" aud. S. Sołtysika. 16.25 Z mikrofonem po boiskach. 17.00 Komunikat Karolinki. 17.01 Koncert życzeń. 18.00 Z mikrofonem po boiskach. 19.05 Z mikrofonem po boiskach. 19.30 W sobotę wieczorem. 22.00 BBC — retransmisja. 23.00 Klasycy przed północą. 23.55 Zakończenie programu.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00

6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 6.55 Abyś dzień święty święcił. 7.05 „7 dni w kraju i na świecie". 7.30 Echa sportowej soboty. 7.35 Poranek w Radiowym Iluzjonie. 7.55 Komunikaty. 8.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 8.45 Proza. 8.50 Muzyka dawnych mistrzów. 9.00 Msza święta rzymskokatolicka. 10.00 Z życia Kościoła katolickiego. 10.15 Recital organowy. 10.30 TOP — 10 — Lista przebojów amerykańskiego mag. Billboard. 11.00 Magazyn kulturalny. 11.30 Koncert chopin

SPORTOWE ŻYCIE

POD MŁOTEK?

Na początku propozycje nie do odrzucenia: Stadion Śląski zamienić na największy w Europie Wschodniej autosalon; halę sportową zwaną „Spodkiem", chlubę jednej z ekip politycznych, zamienić na największy bazar; mniejsze obiekty sportowe lodowiska czy stadiony piłkarskie zamienić na minichłodnie lub minihurtownie. Niewątpliwie pomysł nie jest zbyt nowatorski, acz warty rozpatrzenia. Wymienione obiekty niemal świecą pustkami, a na ich utrzymanie trzeba wydatkować spore sumy.

Reforma finansowa w całym środowisku sportowym doprowadziła do ogromnego zamętu. Z chwilą coraz słabszej kondycji finansowej wielu przedsiębiorstw przemysłowych obok wielu różnych problemów pojawił się jeszcze jeden: jak i z czyich funduszy utrzymać potężną bazę sportową z reguły administrowaną i dotowaną przez zakłady.

Wielu dyrektorów wraz z kolektywami pracowniczymi deklarowało się jako miłośnicy sportu, lecz przymus ekonomiczny był silniejszy i w rezultacie rezygnowali z finansowej pomocy dla klubu. Nagle ni stąd ni zowąd pojawił się problem z jakiej puli utrzymać niejednokrotnie autentycznie efektowne i funkcjonalne hale sportowe, lodowiska czy też pływalnie. Zakłady pracy powiedziały kategorycznie: nie! Problemem próbowano „zarazić" rady narodowe poszczególnych miast, ale — z reguły — bez większego oddźwięku. Miejskie budżety były i są tak obłożone, że trudno wcisnąć w nie jeszcze jedną pozycję. Z drugiej strony szkoda przecież obiektów wybudowanych kosztem wielu wyrzeczeń, służących również okolicznej młodzieży.

W Janowie — dzielnicy Katowic — właściwie jedyną atrakcją jest hokej, a wyczyny poszczególnych zespołów, począwszy od seniorów do najmłodszych, były chlubą wszystkich. Ponadto, żeby nie tylko chłopcy mieli zajęcie z wielkim pietyzmem rozwijano również sekcje łyżwiarstwa figurowego. Klub wraz z zakładem opiekuńczym, czyli kopalnią Wieczorek, nie wytrzymał finansowo i chcąc, niechcąc musiał z jednej hali lodowej, służącej głównie „figurowcom", zrezygnować. Nie zamierzam potępiać w czambuł, gdyż realia dnia codziennego zmusiły do takiego a nie innego postępowania. Zresztą, jak twierdzą miejscowi działacze, zmiana profilu użytkowania hali (stolarnia!) jest przejściowa i gdy „złapie" się oddech obiekt powróci do prawowitego właściciela.

Przed takim problemem stanęli niemal wszyscy działacze klubowi. W Tychach okazało się, że potężny majątek sportowy nagle został bez właściciela. I cóż czynić? Prezydent miasta stanął przed dylematem zamknąć lodowisko i pływalnie czy też nie. Na szczęście decyzja była szybka i trafna. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji miał być częściowo wspomagany przez budżet gminy, ale został zobowiązany do częściowego wypracowania dochodu, poprzez własną działalność gospodarczą. W tej chwili MOSiR należy do najlepiej prosperujących w województwie, gmina jakoś wiąże koniec z końcem, a obiekty sportowe tętnią życiem, gdyż na basenie odbywa się nauka pływania, a na lodowisku nasi miłusińscy kręcili esy-floresy na ślizgawkach. Ba, nawet odbyły się tu niedawno hokejowe młodzieżowe mistrzostwa świata, zaś budżet imprezy — jak twierdzą biegli księgowi — zamknięty został na „zero". Prawdę powiedziawszy jest to ewenement na skalę światową, by impreza (młodzieżowa) w naszym kraju, nie była deficytowa. W Tychach i Oświęcimiu udowodniono, że można i za 30 parę lat doczekamy się kolejnych zawodów rangi mistrzowskiej. A może jednak wcześniej...

Pod młotek idzie wiele reprezentacyjnych obiektów włącznie ze Stadionem X-lecia (największy bazar w Europie Wschodniej), stadionem Skry i wieloma innymi. Nai prostszym rozwiązaniem jest likwidacja, a potem się dziwimy, że młodzież wybiera zupełnie inne zajęcia, niezbyt stosowne do jej wieku. A może przed młotkiem może na się uchronić?... Warto, bowiem inwestycja przyniesie zyski: w przyszłości.

WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI

ZDANIEM LEKARZA

TANIEC TO ZDROWIE!

Bardzo miła memu sercu p. Ela M., wobec której mam zobowiązanie, za to że przepisuje dla „Trybuny" moje nieczytelne bazgroły oraz także wielce sympatyczny p. Grześ G. wyrazili zdanie, że na sezon karnawałowy należałoby napisać coś o tańcu. Czy dobry dla zdrowia i w ogóle co medycyna ma do powiedzenia na ten temat.

Zamówienie dość trudne, spróbuję się jednak z niego wywiązać. Otóż w zasadzie taniec to niewątpliwie rzecz dobra dla zdrowia, chyba że odbywa się w gesto zadymionych salach czy w ogłuszającej lawinie decybeli w dyskotece. Taniec jest dobry dla zdrowia, bo stanowi formę ruchu. Sprawia przyjemność, a więc jest dobry i dla zdrowia psychicznego.

Rodzajem tańca jest aerobic. Propagowany przez dr. Coopera z Teksasu, czołowego teoretyka ruchu fizycznego zalał fala popularności cały świat. Książka zaś Jane Fondy o aerobiku tłumaczona na 19 języków, stała się światowym bestsellerem.

Różne formy ćwiczeń zbliżone do tańca, od dawna uważano zresztą za źródło zdrowia. W r. 1965 obchodzono uroczyście stulecie urodzin twórcy rytmiki, którym był Szwajcar **Emile Jacques-Dalcroze. Jego metoda** nie tylko poprawiała sprawność fizyczną, ale uczyła pokonywać trudności, budziła radość i pogodę ducha. Dziś powiedzielibyśmy, że łagodziła czy kruszyła kleszcze stresu.

Taniec zawodowy sprzyja zachowaniu zdrowia i sprawności. Miałem kilku znajomych i przyjaciół tancerzy i nie mogłem się nadziwić, że mimo podeszłego nawet wieku utrzymują się w doskonałej formie. Tancerze zresztą żyją długo. Jerzy Waliński, jeden z pierwszych tancerzy i baletmistrzów polskich, żył 99 lat. Telipo Taglioni 93 lata. „boska Maria Taglioni, gracji pełna" tylko 80. ale tancerka Fanny Cerito 92, Francesca Zanfretta 90, baletmistrz Mariusz Petipa 88 lat, Jean Balon 95. Wielka Matylda Krzesińska urodziła się w r. 1872, zmarła w 1971. nie doczekawszy setnych urodzin.

Praca tancerzy nie jest jednak łatwa i przedstawia ryzyko dla zdrowia, zwłaszcza ryzyko urazu. Dziś tancerze pozostają pod stałą opieką lekarską, ale kariere Blasisa, jako solisty, przerwało skomplikowane skręcenie nogi. Solówka wszelako nic na tym nie straciła, bo Carlo Blasis poświęcił się w tej sytuacji choreografii i pedagogice, dając wielki wkład w rozwój baletu.

Kultury prymitywne widziały w tańcu magiczny środek leczenia chorób. Współczesna medycyna posługuje się tańcem, wychodząc oczywiście z przesłanek racjonalnych, a nie magicznych, mianowicie na oddziałach psychiatrycznych. Tańce ekstatyczne mogą przedstawić zaburzenia psychiczne. W każdym podręczniku historii medycyny znajdują się opisy obłąkańczych epidemii tańca, które przewalały się przez średniowieczną Europę. Szaleństwa taneczne, prowadzace do różnych szkód dla zdrowia, opisują i dziś podróżnicy i badacze obyczajów w Afryce, Azji i Oceanii. Podczas występu zespołu tanecznego z Nigerii, jaki miał miejsce w Paryżu w r. 1961 trzeba było przerwać przedstawienie, bo wprowadzeni w trans tancerze z pochodniami zaczęli się parzyć ogniem, nie zwracajac uwagi ani na ból ani na widownię.

Cóż jeszcze o tańcu? Wiadomo, że pląsawica nosi ludową nazwę choroby św. Wita lub w wielu językach, tańca św. Wita (niemieckie Veitstanz, francuskie danse de St. Guy). Skąd pochodzi ta nazwa? Św. Wit był męczennikiem z epoki Dioklecjana i z tańcem, o ile wiadomo, nie miał nic wspólnego. W Niemczech w XVI w. wierzono natomiast, że taniec przed obrazem św. Wita zapewnia zdrowie na cały rok. Możliwe, że dlatego zaczęto przypisywać temu świętemu funkcję patrona chorych na pląsawicę, której łacińska nazwa — chorea — oznacza właśnie taniec.

Ciekawa mania taneczna to włoski tarantyzm z XV—XVIII w. Przybierała ona niekiedy formę epidemii choroby psychicznej. A łączy się z wiarą w to, że ukąszenie tarantuli jest bolesne, ale nieszkodliwe. Ale wierze w tarantulę zawdzięczamy neapolitański taniec tarantellę i dzieła Rossiniego, Chopina czy Aubera.

Wracając do sprawy towarzyskiego tańca karnawałowego, bo o to przecież chodziło moim zleceniodawcom, mogę tylko zachęcać do wesołej zabawy na balach i prywatkach. Oczywiście z zachowaniem umiaru i zwłaszcza bez nadmiaru alkoholu. Co prawda jest takie powiedzenie łacińskie „nemo fere saltat sobrius nisi insanit", nikt nie tańczy na trzeźwo, chyba że oszalał. Wiadomo jednak, że nie wszystkie antyczne aforyzmy są słuszne, niemało jest przewrotnych. O takim, który wierzyłby we wszystko powiedziano by z drwiną „camelum widabis saltantem", co znaczy „zobaczysz tańczącego wielbłąda".

WOJCIECH GOSZCZYŃSKI

BRYDŻ

● Umysł eksperta ● OTP

● Na brydżowym rynku księgarskim pojawiła się kolejna książka napisana przez Hugha Kelseya pt. „Umysł eksperta" (The mind of the expert). Oto jedno z rozdań tej bardzo interesującej książki. Założenia obie strony po partii, licytację rozpoczął gracz E:

pik KD73
kier —
karo AKW1086
trefl ADW

pik 93
kier AKD62
karo 943
trefl 765

N / W E / S

pik W106
kier W9873
karo 75
trefl K102

pik A842
kier 1054
karo D2
trefl 9843

W	N	E	S
pas	1 karo	pas	pas
pas	3 trefl	pas	1 pik
pas	3 pik	pas	3 karo
pas	5 kier	pas	4 pik
pas	6 kier	pas	5 pik
pas	pas	pas	7 pik
		pas	

W zawistował asem kier. Rozgrywający przebił w stole (od E trójka). Następnie odegrał mariasza pik i popadł w dłuższy namysł. Wydaje się, że dalsza rozgrywka powinna przebiegać następująco: przejście do ręki asem pik, impas króla trefl i ponowny impas treflowy po dojściu do ręki damą karo. Rozgrywający tego dość optymistycznego szlema Francuz Henri Svarc przeprowadził następujące rozumowanie: W posiada niewątpliwie silne kiery (AKxx lub nawet AKDxx). Skoro jednak nie otworzył licytacji to posiadaczem króla trefl jest E! Przyjmując taką koncepcję rozkładu kart u obrońców Svarc przerwał atutowanie i zaczął ściągać kara. Trzecie karo E przebił (?). Rozgrywający nadbił, przeszedł do stołu asem trefl, odegrał forty karowe pozbywając się z ręki blotek trefl i zagrał na ekspas króla trefl wygrywając kontrakt! Gdyby E powstrzymał się z przebiciem kara to Svarc doprowadzi do następującej końcówki pięciokartowej:

pik 7
kier —
karo 8
trefl ADW

pik —
kier KD
karo —
trefl 765

N / W E / S

pik W
kier W
karo —
trefl K102

pik A8
kier 105
karo —
trefl 9

Teraz Svarc zagra osa i damę trefl na ekspas, wróci do stołu przebitką kier i odegra waleta trefl. Ostatnią lewę weźmie as atutowy.

W niedzielę, 20 stycznia o godz. 10.00 w sali konferencyjnej PMBH-MONTEX w Częstochowie przy ul. Dekabrystów 41 odbędzie się XV Ogólnopolski Turniej Brydżowy Par. W przeddzień dodatkowe imprezy (10.00 — turniej par, 16.00 — turniej teamów „Orle Gniazda").

(jb)

— Robimy duecik?

● FILATELISTYKA

Zabytki miast polskich

To nazwa serii, jaka wprowadzona została do obiegu w ostatnich dniach minionego roku. Na znaczkach poszczególnych nominałów przedstawiono: 700 zł — XII-wieczną kolegiatę w Tumie pod Łęczycą, 800 zł — XIV-wieczny zamek w Reszlu, 1500 zł — XVI-wieczny Ratusz w Chełmnie 1700 zł — XVIII-wieczny kościół Wizytek. Na przywieszce umieszczono znak Światowej Wystawy Filatelistycznej „Polska-93"

W dniu wprowadzenia znaczków do obiegu (28 grudnia ub. r.), w sprzedaży znalazły się 4 koperty FDC opatrzone datownikiem okolicznościowym w UPT Warszawa 1. Znaczki, koperty i datownik zaprojektował art. plastyk **Janusz Wysocki.**

Patron — św. Gabriel

Święty Gabriel w Nowym Testamencie zapowiada narodzenie Jana Chrzciciela i jest aniołem Zwiastowania Marii, on też zatrąbić ma na Sąd Ostateczny. Na prośbę austriackich filatelistów, papież Paweł VI ogłosił go patronem informacji, służb pocztowych i filatelistów. On także patronuje kolekcjonerom znaczków o tematyce religijnej. Kluby św. Gabriela powołano już w 19 krajach, w tym przy poznańskim okręgu PZF.

Polscy filateliści, członkowie tego klubu, pracują obecnie nad katalogiem znaczków, całostek i datowników pocztowych poświęconych papieżowi Janowi Pawłowi II i jego licznym pielgrzymkom po świecie. Stolica Wielkopolski będzie także w 1992 roku gospodarzem międzynarodowego spotkania klubów św. Gabriela.

Bajkał, Sacharow i odkrycie Ameryki

Tegoroczny plan emisyjny Poczty ZSRR jest bogaty i do końca, w tematach rocznicowych, nie sprecyzowany. Ochronie środowiska poświęcone będą znaczki ilustrujące Morze Aralskie, Bajkał i Wołgę. 5 znaczków wydanych zostanie z racji Światowego Roku Kultury Rosyjskiej. 3 znaczki zaprezentują laureatów Nagrody Nobla: Miecznikowa, Pawłowa i Sacharowa. Barwne serie dokumentować będą pomniki historii, instrumenty muzyczne, faunę Morza Czarnego, orchidee. Ukaże się pierwsza seria przedolimpijska. 500-leciu odkrycia Ameryki dedykowane będą znaczki przedstawiające rosyjskie osady: Nowoarchangielsk (obecnie Sitka) na Alasce, Fort Ross w Kalifornii i St. Petersburg na Florydzie.

(zb)

● MONETY STARE I NOWE

PORTRETY NA PIENIĄDZACH

Pieniądze w zbliżonej postaci do naszych monet pojawiły się przed 3 tys. lat i od tego czasu pełnią rolę uniwersalnego miernika wartości. Pieniądze jednak są nie tylko środkiem płatniczym, ale czymś więcej. Przez długi czas, kiedy nie znano druku, spełniały rolę przekaźnika treści propagandowych. Przybliżały postaci władców, popularyzowały idee państwowe i religijne. Nie jest dziełem przypadku, że na monetach średniowiecznych znajdziemy bogactwo inskrypcji i zagadkowych symboli. Na małych krążkach starano się przekazać bowiem jak najwięcej treści tym wszystkim, którzy brali pieniądze do ręki.

W późniejszym okresie rysunki na awersach pieniędzy zostają uproszczone. Nie znaczy to jednak, że rezygnuje się z nich jako przekaźnika treści propagandowych. Wręcz przeciwnie. Coraz doskonalsza technika pozwala na precyzyjniejsze rysunki na monetach i banknotach. I tak np. na pieniądzach okresu dwudziestolecia międzywojennego znajdziemy portrety narodowych bohaterów: króla Jana Sobieskiego, przywódcę kosynierów chłopskich Wojciecha Głowackiego (a nie Bartosza, jak to mylnie przyjęto twierdzić), księcia Józefa Poniatowskiego i Emilię Plater. Ta sławna bohaterka pojawiła się na banknocie 20-złotowym emitowanym w 100-lecie śmierci w 1931 r. i w 18 rocznicę odzyskania niepodległości (w 1936 r.).

Po II wojnie światowej zmienił się ustrój społeczno-polityczny, zmienił się też system wartości i wzorów godnych naśladowania. Na banknotach i monetach pojawili się nowi idole tacy jak Jarosław Dąbrowski, Ludwik Waryński, Karol Świerczewski, Marceli Nowotko. Dopiero zmiany spowodowane kolejnymi protestami społecznymi otwarły możliwość przywrócenia do łask postaci wygnanych z pamięci, takich jak Władysław Sikorski, Józef Piłsudski oraz inni.

NUMIZMATYK

DAISY była zmysłową pięknością fascynującą każdego prawdziwego mężczyznę. Pół blond wamp, pół dziki drapieżnik. To, że mnie poślubiła wynikało raczej z wysokości mego konta niż z mej urody. Nikt nie jest jednak doskonały. Nie mówiła mi nic o swej błyskotliwej przeszłości, podobnie jak ja nie mówiłem jej o swojej. Po co miała wiedzieć, że moja droga do milionów prowadziła przez więzienne kraty.

Kiedy przyszedłem do biura urządzonego w stylu dostosowanym do menedżera najwyższej klasy, Betty, moja sekretarka schowała pilnik do paznokci pod maszynę do pisania i stanęła tak, abym mógł podziwiać jej rzeczywiście zgrabne nogi.

— Proszę mi przynieść filiżankę kawy — powiedziałem mrukliwie ponieważ grzeczność nie przystoi wielkiemu graczowi na giełdzie — i proszę wezwać do mnie pana Rydingera.

PRZEBACZAM CI JONNY

Rydinger był moim równoprawnym wspólnikiem. W istocie ja miałem większość kapitału.

— Pan Rydinger jest chory — Betty dygnęła tak efektownie, że jej piersi pod cieniutką bluzką zadygotały. — Leży w szpitalu Mains z jakimś zatruciem — znów zachybotały jej krągłości przez nic nie podtrzymywane. Betty zresztą nigdy nic takiego nie nosiła.

— Prawdopodobnie zatrucie alkoholem. Nie powinien pić tak wiele. — Zniknąłem w mym gabinecie i zamknąłem za sobą podwójne, wyciszone drzwi. Kawa była czarna jak moje sumienie i słodka jak grzech. Kiedy piłem ją, weszła Betty i zameldowała:

— Niejaki pan Šander z policji kryminalnej chce mówić z panem.

Sander był przeciętnym gliną bez jakiegokolwiek formatu. Wszedł niepewnie i usiadł niezgrabnie. Bez żadnego wstępu oświadczył:

— Pański wspólnik Rydinger został otruty.

— Nie żyje? — wypuściłem z rąk łyżeczkę od kawy, która upadła z brzękiem na biał biurka.

— Żyje, ale życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo — poinformował Sander. — Czy nie orientuje się pan kto mógłby podsunąć mu truciznę? Bez wątpienia bowiem chodzi tu o zimne morderstwo.

Wzruszyłem ramionami a ponieważ czytywałem wiele powieści kryminalnych, powiedziałem:

— Niech pan poszuka motywu, a wtedy znajdzie pan mordercę.

Glina przeszył mnie wzrokiem. Postawił jeszcze kilka nieistotnych pytań i wyszedł. Wczesnym popołudniem pojechałem do szpitala. Dyżurna siostra skierowała mnie do lekarza, który oświadczył:

— Nie możemy pomóc panu Rydingerowi ponieważ niemożliwe jest zbadanie śmiertelnej trucizny w jego organizmie. On jest umierający.

Pozwolił mi wejść do pokoju Jonny'ego. Leżał sam w sterylnym pomieszczeniu. Jego twarz była tak biała jak pościel, którą był przykryty.

— Nie przejmuj się — rozpocząłem optymistycznie. — Wyjdziesz z tego.

Tutejsi lekarze wydają się być bardzo dzielni.

Potrząsnął tylko słabo głową i widziałem, że zbliża się koniec. Jego oczy straciły swój zwykły blask. Słabym gestem przywołał mnie blisko do siebie.

— Chris, ja się kończę, nie uratuje mnie już żaden lekarz. W ostatnich minutach życia muszę ci coś wyznać. Nie mogę umrzeć bez powiedzenia tego.

— Czy nie lepiej abym wezwał duchownego? — zapytałem troskliwie.

Znów potrząsnął głową. Mówił z ogromnym trudem.

— Te pół miliona, których nie mogłeś znaleźć w księgach Chris, ja zdefraudowałem. Ty wiesz, że jestem mistrzem podwójnej buchalterii.

— W porządku — skinąłem głową uspokajająco — Przebaczam ci Jonny.

— Ale to nie wszystko, Chris. Sprzedałem za bezcen akcje Hayley Company. Dostałem za nie dwieście tysięcy. Nie wiedziałeś o tym do dziś.

— To w tej chwili nie ma znaczenia, Jonny — byłem zupełnie spokojny. — Przebaczam ci Jonny.

— Chris, jest jeszcze coś o wiele gorszego. Twoja żona, Daisy, była od trzech lat moją kochanką — zamknął na chwilę oczy jakby chciał przypomnieć sobie twarz Daisy, która mnie tak bezwstydnie zdradzała.

Cichutko otworzyły się drzwi i stanęła w nich pielęgniarka.

— Bardzo proszę aby nie przedłużał pan zbytnio wizyty — powiedziała. Wyszła i znów zostaliśmy sami.

— To wszystko co ci uczyniłem — ciągnął Jonny — jest straszne. Będziesz mnie teraz nienawidził i przeklinał.

— Nie Jonny — odparłem. — Przebaczam ci wszystko.

— Na jego obliczu odmalowało się odprężenie. Jego oddech stał się charkoczący. Zimny pot zrosił mu czoło. Jeszcze raz wytężył siły i powiedział:

— Chris, tym mi przebaczasz? Jesteś wielkim, szlachetnym człowiekiem.

— Przesadzasz Jonny. — Nabrałem powietrza w płuca i powiedziałem wyraźnie, aby mnie dobrze usłyszał: — Kto, jak myślisz, cię otruł?

(PRESSPOL)

SZACHY

Pod Redakcją Mistrza Kompozycji Szachowej EUGENIUSZA IWANOWA

W naszych kącikach szachowych omawialiśmy już wszystkie tematy odkryte przez problemistów polskich prócz tego, o którym piszemy dzisiaj. W 1966 r. w konkursie „Problemisty" zwyciężył samomat, który prezentował nową ideę. Polegała ona na tym, że czarne broniąc się przed wymuszeniem mata włączały białą dalekobieżną figurę, która uniemożliwiała danie zaplanowanego mata. Należało zneutralizować włączenie tej figury. Pomysł ten był możliwy do zrealizowania tylko w samomatach. W zadaniach regularnych włączenie białej figury nie byłoby obroną a pomocą w daniu mata. Do dnia dzisiejszego opublikowano wiele zadań na ten temat, który otrzymał nazwę tematu Iwanowa.

ZADANIE NR 151

Eugeniusz Iwanow
Boletim da UBP 1989

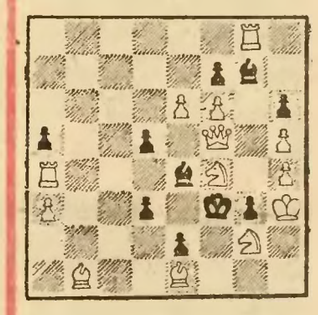

Samomat w 2 posunięciach.

1.Wa5! z trzema posunięciami wymuszającymi mata, 2.Sd5+, 2.Sd3+, 2.Sg6+ i 2..Gxf5x. Czarne bronią się przez kolejne włączanie białych figur, 1.. d4 (włączenie Wa5) 2.Sd5+ (neutralizacja włączenia) 1..d2 (włączony Gb1) 2.Sd3+, 1..G dowolnie (włączona Wg8) 2.Sg6+. Możliwa jest czwarta gra po 1..fxe6 2.Sxe6+. Wielokrotne groźby noszą nazwę tematu Flecka, a możliwość uzyskania w takim mechanizmie dodatkowej innej obrony nosi nazwę tematu Karstrom. Połączenie tematu Iwanowa z tematami Flecka i Karlstroma w zadaniu tym zostało zrealizowane po raz pierwszy.

POMYŚL

1. Po wejściu do hotelu gość zauważył wystający spoza kotary róg tablicy z kluczami. Wisiał na nim tylko jeden klucz z numerem 24 tak jak na rysunku. Ile pokojów było w tym hotelu?

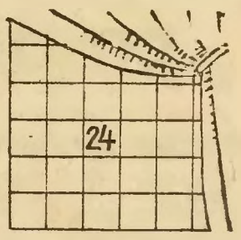

2. Wszedł gość do domu gospodarza. Gdy gospodarz go zobaczył — chciał uciec, lecz nie udało mu się. Dom wyskoczył okiem gościa, a gospodarz w gościu został. Kim był gość, a kim gospodarz i o jakim domu mowa?

3. Wskutek globalnego nieurodzaju oraz wszelakich klęsk żywiołowych w pewnym kraju podwyższono ceny na wszystkie towary najpierw o 20 proc., a później jeszcze o 25 proc. O ile zmalała siła nabywcza pieniądza w owym kraju?

ODPOWIEDZI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA:

1. Nic się nie wyleje.

2.

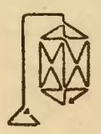

3.

731: 17 = 43
576+ × 29 = 605
155+ 493 = 648

SIŁY KOSMOSU

ZIEMIA stanowi cząstkę kosmosu i musi podlegać wszystkim zjawiskom jakie tam występują i mogą dotrzeć do naszej planety. Różne ciała niebieskie, ich wzajemne położenia i zjawiska na nich zachodzące mają wpływ na wszelkie żywe stworzenia z człowiekiem włącznie. Nie znaczy to, że można przewidywać losy poszczególnych ludzi na podstawie konfiguracji planet w momencie ich urodzenia. Takie horoskopy są wierutną bzdurą. Pozaziemskie siły i zjawiska miały zawsze i mają nadal wpływ na każdą żywą istotę, niezależnie od chwili i miejsca jej urodzenia.

Zagłębiając się w historię naszej planety znajdujemy mnóstwo faktów i zdarzeń związanych bezpośrednio z kosmiczną ingerencją. Ziemia była wielokrotnie miejscem katastrof i kataklizmów w skali globalnej. Uderzenia potężnych meteorów, a może nawet szczątków komet czy planetoid, powodowały zmiany usytuowania osi ziemskiej, zaburzenia klimatyczne na ogromną skalę, przemieszczanie się lądów i mórz. Energia docierająca ze Słońca umożliwiła rozwój życia, a wiatr słoneczny i inne rodzaje promieniowania miały niewątpliwy wpływ na przebieg ewolucji.

To właśnie ewolucja związała nas tak ściśle z otaczającym światem, że w organizmach naszych utrwalone są wszystkie podstawowe rytmy przyrody i kosmosu. U wszystkich rodzajów materii ożywionej, zarówno w świecie roślinnym jak i zwierzęcym, wyraźnie można zaobserwować rytm dobowy. Niezależnie od okresów aktywności i snu, niezależnie od oświetlenia w naszym ciele zachodzą systematyczne zmiany temperatury, oddychania, skurczów serca, ciśnienia krwi i jej składu. Zaznaczają się wyraźnie różnice między porannym a wieczornym, dziennym i nocnym stanem organizmu.

Rytmy dobowe są u człowieka dość silnie zakorzenione i dla ich zmiany trzeba niekiedy bardzo dużo czasu. Niektóre zjawiska nie chcą się w ogóle dostosować do zmiany rytmu życia, co zresztą powoduje kłopoty zdrowotne u ludzi zmuszonych do pracy w szczególnych warunkach. Oprócz rytmów dobowych znane są już, chociaż nadal bardzo pobieżnie, inne cykle — miesięczne, roczne, wieloletnie. Wszystkie one związane są głównie z ruchami Ziemi i Księżyca. W ogóle badania wpływu **sił pozaziemskich na człowieka i zwierzęta znajdują się wciąż w powijakach. Ale niektóre fakty są bezsprzeczne.**

Oto na przykład stwierdzono, że niektóre kwiaty i zioła wykazują swe właściwości lecznicze jedynie w czasie określonej fazy Księżyca. Podczas pełni Księżyca wzrasta, nieraz nawet o 100 procent, liczba przestępstw. Szereg badań wykazało wpływ naszego satelity na przemianę materii oraz ogólne samopoczucie człowieka. Regularne zmiany faz Księżyca są prawdopodobnie podstawą swoistego miesięcznego rytmu biologicznego u kobiet. Również zjawiska pływowe w oceanach, atmosferze i stałej powłoce ziemskiej, związane z ruchem Księżyca wokół naszego globu, mają wpływ na żywe organizmy.

Bardzo wiele, zarówno w świecie żywym, jak i nieożywionym, zależy od Słońca. Oprócz życiodajnego ciepła i światła wysyła ono również inne rodzaje promieniowania. Na powierzchni Słońca zachodzą różnego rodzaju zjawiska — plamy, rozbłyski, protuberancje i inne. Zjawiskom tym towarzyszy przeważnie emisja strumieni naładowanych cząstek, które pędząc z ogromnymi prędkościami, wpadają do ziemskiej atmosfery, a nawet docierają do powierzchni globu. Efektem tego są burze magnetyczne, zorze polarne, wzrost jonizacji powietrza, a także zmiany w żywych organizmach.

Długoletnie, szczegółowe badania wpływu zjawisk słonecznych na ludzki organizm nie rozstrzygnęły dotychczas wszystkich problemów. Niemniej jednak udało się ustalić fakty zadziwiające. Wiadomo, na przykład, że

— w okresie burz magnetycznych gwałtownie rośnie ilość chorób nerwowych i psychicznych;

— zwiększona ilość plam słonecznych powoduje zaburzenia w krzepliwości krwi;

— gwałtowne zmiany pola magnetycznego pociągają za sobą zakłócenia przemiany materii, pracy serca i ujemnie wpływają na układ krążenia;

— największa liczba zgonów chorych ludzi przypada na szósty dzień po wielkich wybuchach słonecznych;

— wzrostowi aktywności Słońca towarzyszy pięciokrotnie nieraz zwiększona liczba samobójstw i czterokrotny wzrost wypadków drogowych.

Podobnych korelacji można znaleźć więcej. W ostatnich czasach do ich wykrywania zastosowano komputery. Po wprowadzeniu do ich pamięci szczegółowych statystyk lekarskich okazało się, że wielkie epidemie takich chorób, jak błonica, tyfus, szkarlatyna, ospa, cholera, czerwonka, grypa, a nawet choroba Heinego-Mediny zbiegają się z latami maksymalnej aktywności Słońca. Poddaje się jej również przyroda — wzrasta aktywność wulkanów, częściej występują trzęsienia ziemi, szaleją huragany.

Wpływ Słońca na nasze życie jest tak wielki, że nawet krótkotrwałe zaćmienie powoduje, jak stwierdzili astronomowie i lekarze, gwałtowne zmiany cech fizycznych ludzkiej krwi. Dodajmy, że właśnie teraz żyjemy w okresie maksymalnej aktywności Słońca. Nie wiadomo jeszcze, kiedy dokładnie będzie punkt najwyższej aktywności, ale od paru już miesięcy obserwuje się gigantyczne wybuchy i bardzo dużą liczbę plam na powierzchni naszej dziennej gwiazdy. Taki stan będzie się utrzymywał prawdopodobnie jeszcze przez kilka miesięcy. Heliofizycy twierdzą, że tegoroczne maksimum aktywności będzie szczególnie wysokie, znacznie wyższe od kilku poprzednich. Niewykluczone, iż będzie to okres najwyższej aktywności Słońca od czasu rozpoczęcia systematycznych obserwacji, czyli od przeszło 200 lat.

Spory wpływ na ziemską biosferę ma niewątpliwie promieniowanie dochodzące do nas z odległych rejonów kosmosu (do dziś astronomowie nie wiedzą właściwie skąd, chociaż potrafią je wykrywać i mierzyć). Jego natężenie jest obecnie stałe, ale mogło się w przeszłości zmieniać. Jego źródłem mogą być m.in. gwiazdy supernowe. Promieniowanie takie jest bardzo aktywne genetycznie i jego wpływ na wszelkiego rodzaju mutacje jest poważny. Ale wiedza na ten temat jest jeszcze stosunkowo niewielka.

ANDRZEJ KLIMEK

W domowym kinie

PSYCHOZA — prod. 1960 r., reż. **Alfred Hitchcock**, w rolach gł. **Anthony Perkins, Vera Miles, John Gavin**, charakter: horror.

Rewelacyjny horror mistrza suspence'u. Bohaterem jest kierownik motelu, w którym zdarzają się dziwne morderstwa. Kto zabija — bohater czy też jego obłąkana matka, którą się opiekuje? Film trzyma w napięciu do ostatniej sceny.

BIAŁE BOŻE NARODZENIE — prod. 1954 r. reż. **Michael Curtiz**, muzyka **Irving Berlin**, w rolach gł. **Bing Crosby, Danny Kaye, Rosemary Clooney**, charakter: klasyczny musical.

Pełen uroku i staroświeckiego nieco humoru musical o parze estradowych aktorów, którzy postanawiają pomóc swemu emerytowanemu generałowi z wojny. Dochodzą do tego perypetie sercowe z dwiema przyjaciółkami, które wpadły im w oko... Ale największy walor filmu to wspaniała muzyka Irvinga Berlina i liczne miłe piosenki z „White Christmas" na czele...

WIELKA UCIECZKA II — cz.1 i 2 — prod. 1989, reż. **Paul Wendkos i Jud Taylor**, w rolach gł. **Christopher Reeve i Donald Pleasance**, charakter: sensacyjna opowieść wojenna.

Kolejna filmowa wersja autentycznej ucieczki alianckich oficerów z obozu dla jeńców w Doessel w latach II wojny światowej. Scenariusz na ogół (zwłaszcza w cz. 1) bliski jest faktom historycznym, ale całość przedstawiona została w stylu hollywoodzkiego wielkiego widowiska.

JACK-KAKTUS — prod. 1979 r. reż. **Hal Needham**, w rolach gł. **Kirk Douglas i Arnold Schwarzenegger**, charakter: parodia westernu.

Skrząca się pomysłami i humorem opowiastka o złym i pechowym zarazem bandycie, który dybie na dziewczynę o złotym sercu. Dziewczynie pomaga również nieudolnie Piękny Nieznajomy...

GOŚĆ NA ŚWIĄTECZNY OBIAD — prod. 1988 r. reż. **Anthony Perkins**, w rolach gł. **Donna Dixon i Joe Alaskey** oraz **Anette Benson**, charakter: kom. obycz.

Bohaterem filmu jest wieczny życiowy pechowiec, zwłaszcza w kontaktach z płcią piękną. Wreszcie poznaje dziewczynę swoich marzeń, która zaprasza go na świąteczny obiad. Tu poznaje jej rodzinkę, ale jaka ona jest!!!

VIDEOMANIAK

GAZETA CODZIENNA TRYBUNA ŚLĄSKA

Redaguje kolegium: Jacek Cieszewski (redaktor naczelny), Jacek Dubiel (zastępca redaktora naczelnego), Janusz Karkoszka (zastępca redaktora naczelnego), Stanisław Bartosik, Witold Jajszczok, Remigiusz Jakubowski, Andrzej Janicki (sekretarz redakcji), Jan Matuszyński, Barbara Nowicka (sekretarz redakcji), Henryk Nykiel, Alicja Ogiegło, Jerzy Waksmański. Adres redakcji: 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1. Dom Prasy III, IV piętro. TELEFONY: Centrala 537-241 do 49, 537-026 do 29, redaktor naczelny 537-585, 537-703, zastępcy redaktora naczelnego 538-382, 539-855, sekretarze redakcji 538-871, 537-477, sekretariat redakcji 537-822. DZIAŁY: społeczny: 538-311, 538-685, 537-874, 537-123, 538-892; ekonomiczny: 537-824 538-140; kulturalno-oświatowy: 537-874, 539-188; reporterski: 537-967, 537-564, 539-555; sportowy: 538-933, 538-913; łączności z Czytelnikami: 537-796, 537-497, 538-927; fotoreporterski: 537-391; zagraniczny 537 977, 538-516; administracyjny: 537-172; hala maszyn 539-285, nr telexu 0312432, nr telefaxu: 537-997; red. nocna: 589-451; red. tech.: 596-964 ODDZIAŁY: 43-300 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. 233-56; 42-200 Częstochowa, ul. J. Kilińskiego 38, tel. 479-54; 81-366 Gdynia, ul. A. Abrahama 41/8, tel. 216-418; 00-666 Warszawa, ul. Noakowskiego 14, tel. 255-715, 256-903, telex: 82-56-29; Moskwa, Gruziński Pierieułok 3/19—20 — tel. 254-28-75. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe 40-950 Katowice, ul. Młyńska 1. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, 40-083 Katowice, ul. Opolska 22. Ogłoszenia dla „Trybuny Śląskiej" przyjmują: Agencja Reklamowa Śląskiego Wydawnictwa Prasowego, Katowice, ul. Młyńska 1, pok. 203, 204, tel. 538-663, Dział Reklamy „TŚl." Katowice, ul. Młyńska 1 pok. 402, tel. 539-928 oraz Oddziały w Bielsku i Częstochowie. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Nr zam. 111-11/91